



Na Oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników
Nr 11(164) Bydgoszcz-Fordon, listopad 2008 Rok XVI

*Non
omnis
moriar*

Głównym tematem wydania jest nawiązująca do przeżywanych obecnie dni refleksja o śmierci i przemijaniu. Nawiązują do niego różne teksty, jak też i hasło na pierwszej stronie okładki "Nie wszystek umrę".

Rozmowa miesiąca z naszą panią organistką, w przededniu wspomnienia św. Cecylii - patronki muzyki i śpiewu kościelnego, pokazuje, jak ważna jest to funkcja i jakie zadania z pełnienia jej wynikają. Myślę, że każdy, kto przeczyta te słowa, będzie bogatszy o nowe wiadomości i przemyślenia.

Ważną sprawę podejmuje ks. Proboszcz pokazując zadania, jakie nakreślił Kościół w Polsce na nadchodzący nowy rok kościelny.

Odprawiona została doroczna, listopadowa Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci, albo lepiej powiedziawszy - na drózkach Kalwarii Bydgoskiej. Kiedy podąża się śladami naszych przodków idących na stracenie, szybko pojawiają się skojarzenia tej drogi z drogą Jezusa na Kalwarię. Jest w innym miejscu niniejszego wydania inny obraz - obszerna relacja z pielgrzymki grupy parafian do Ziemi Świętej. Nie sposób nie zauważyć, jak prozaicznie musiały wyglądać te chwile, kiedy Chrystus wziął krzyż i ruszył na miejsce ukrzyżowania.

Powstała nowa wspólnota parafialna Grupa "Apostolstwa Dobrej Śmierci. Warto te informacje przeczytać i być może podjąć decyzję o przyłączeniu się do tej wspólnoty.

Są dalsze wspomnienia nawiązujące do minionego Jubileuszu XXV-lecia Parafii. Ważne słowa mówi ks. Adam Sierzchuła. Przeczytajmy jeszcze raz to wzruszające świadectwo o śp. proboszczu Zygmuncie.

I jeszcze jedno. Ważną refleksję czyni ks. Proboszcz nawiązując do zauważalnych zmian w prezbiterium naszego kościoła (to już można przeczytać obok).

Idą następne wydarzenia - czas oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa. Będą Roraty i inne oznaki tego czasu.

Niech nas nie zabraknie w ćwiczeniach duchowych, a następne wydanie będzie już na Święta Bożego Narodzenia.

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Zaduszki dziennikarskie	(s. 5)
ADS - nowa wspólnota	(s. 6)
Bene dictum (2)	(s. 7)
Do źródeł chrześcijaństwa	(s. 8)
Listopadowa droga	(s. 12)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

O jubileuszu XXV-lecia Parafii - cd
Budowle parafialne
Plan kołedy 2008-2009
O bydgoskich męczennikach

Str. 1 okładki - cytowane słowa pochodzą z *Pieśni III Horacego i tłumaczone się na język polski tak: „Nie wszystek umrę”*. Fotografia przedstawia symboliczne groby pomordowanych w Dolinie Śmierci w wieczornej scenerii. Autorem zdjęcia jest Wiesław Kajdasz.

Proboszczowskie zamyslenia



Troska o życie

Dnia 30 listopada 2008 roku rozpoczyna się w Kościele nowy rok liturgiczny. Będziemy w nim kontynuować nakreśloną przez Konferencję Episkopatu Polski na lata 2006-2010 drogę zawartą w myśli przewodniej: Kościół niosący Ewangelię nadziei. Będzie to już czwarty rok realizowania tego tematu, tym razem w świetle hasła: Otoczmy troską życie. Do końca tego pięcioletniego planu pozostanie jeszcze jedno zagadnienie: Bądźmy świadkami Miłości - 2009/2010.

Zatem w naszym Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej temat: Otoczmy troską życie podejmiemy w nowej sytuacji religijnej naszej Parafii. Parafia bowiem podniesiona do godności Sanktuarium ma w szczególnie sposób oddziaływać duchowo i religijnie. Pragniemy we wszystkich naszych działaniach w liturgii Słowa, w posłudze sakramentalnej, katechetycznej, charytatywnej, apostołskiej, rekolekcyjnej i medytacyjnej pochylać się nad takimi oto zagadnieniami:

1. Życie. Dar i zadanie
2. Stała troska o rozwój życia duchowego
3. Współczesne zagrożenia życia ludzkiego
4. Otoczmy troską życie w małżeństwie i rodzinie
5. W trosce o człowieka małego
6. Opieka paliatywno hospicyjna w Polsce

7. Otoczmy troską życie na naszych drogach

8. Otoczmy troską życie przyrody, roślin i zwierząt.

Mottem biblijnym tegorocznego programu duszpasterskiego są słowa: "Aby mieli życie i mieli je w obfitości" (J 10, 10b). Wybrany cytat należy do fragmentu Janowej Ewangelii mówiącego o Dobrym Pasterzu. Jezus nazywa siebie bramą owiec. Jeśli ktoś wejdzie przez Niego - będzie zbawiony. On, Dobry Pasterz, przychodzi po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości. Misją Jezusa jest obdarowanie człowieka pełnią życia. W tym biblijnym obrazie pokazana jest troska Boga o to, by stworzony przez Niego człowiek odkrył, że życie jest darem, zrozumiał jego piękno, potrafił się nim zachwycić i chciał żyć, wyrażając wielki szacunek do własnego życia, do życia innych ludzi oraz do stworzonego świata.

Niech Duch Święty wspomaga wszystkich, duszpasterzy, osoby życia konsekrowanego i wiernych świeckich, aby, podejmując współpracę, mogli cieszyć się w przyszłości owocami ich troski o życie środowiska ludzkiego, życie fizyczne, psychiczne i duchowe wszystkich.

ks. proboszcz Jan

Od autora: Opracowano na podstawie Programu Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski.

KU NOWEMU PREZBITERIUM

Po XXV latach istnienia parafii i po podniesieniu naszego kościoła do godności Sanktuarium przyszedł czas na nową aranżację głównej części świątyni jaką jest prezbiterium. Pokazany w miesięczniku parafialnym "Na oścież" jeden z projektów wzbudził wśród parafian wiele twórczych dyskusji. Wszystkim nam zależy by ta najważniejsza część kościoła wyglądała nadzwyczaj godnie. Pojawiają się także pewne kontrowersje. Np. Dlaczego "sedilia" miejsce przewodniczenia liturgii znajduje się na linii tabernakulum. Architektura naszego kościoła sprawia, że celebrans stoi (lub siedzi) tyłem do tabernakulum. Czy to nie przeszkadza wiernym w adoracji Najświętszego Sakramentu?

Zajrzyjmy co na ten temat mówią dokumenty Kościoła?

Ojciec Święty Benedykt XVI, dnia 22 lutego 2007 r. w posynodalnej adhortacji apostołskiej "Sacramentum caritas" (o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła) napisał na temat miejsca tabernakulum w kościele takie oto słowa: "W

związku z wagą przechowywania Eucharystii oraz adoracji i szacunku wobec Sakramentu Ofiary Chrystusa, Synod Biskupów postawił sobie pytanie dotyczące sprawy właściwego umiejscowienia tabernakulum wewnątrz naszych kościołów. Jego prawne usytuowanie ułatwia bowiem unocznienie realnej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Jest zatem konieczne, by miejsce, gdzie są przechowywane Postacie Eucharystyczne, było łatwo rozpoznawalne przez każdego, kto wchodzi do kościoła, również dzięki wiecznej lampce. W tym celu należy wziąć pod uwagę układ architektoniczny budynku sakralnego: w kościołach, w których nie ma kaplicy Najświętszego Sakramentu a pozostał ołtarz główny z tabernakulum, wskazane jest, by zachować ten układ dla przechowywania i adoracji Eucharystii, unikając stawiania w tym miejscu fotela dla celebransa. W nowych kościołach dobrze jest przewidzieć kaplicę z Sanctissimum w pobliżu prezbiterium; tam gdzie to nie jest



MUZYCZNA SŁUŻBA

z parafialną organistką mgr Izabellą Wojciechowską rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Jest Pani organistką w parafii Matki Bożej Królowej Męczenników. Od kiedy pracuje Pani w naszej parafii?

Izabella Wojciechowska: Od dwóch lat. Gdy ta parafia powstawała to nie było organistki, tylko jeden pan grał na akordeonie. Ja miałam wtedy roczek i tak się z nią identyfikuję, bo rosnę z nią równo. Ksiądz proboszcz Zygmunt Trybowski chodził po kołędzie i zobaczył w naszym domu organy, bo moja siostra chodziła wtedy do szkoły muzycznej. Zaproponował jej grę w kościele i tak to się zaczęło. I jak wspominał pierwsze lata naszej parafii ksiądz Władysław Erdmański, podczas Nowenny przygotowującej do uroczystości jubileuszowych XXV-lecia, pierwsze organy na piasku stały. Podczas grania instrument ten zapadał się, bo był nierówny grunt, ale organistka - moja siostra Ewa - grała.

Kiedy włączyła się Pani do pomocy w parafii?

Zaśpiewałam pierwszy psalm gdy miałam 4 może 5 lat. Uczylałam się tekstu na pamięć, ponieważ nie umiałam jeszcze czytać. Gdy miałam lat dwanaście zaczęłam grać na Mszy świętej jako organistka, ale tylko w tygodniu - w dni powszednie, i tak stopniowo, stopniowo... nabierałam doświadczenia. Chodziłam wtedy do szóstej klasy "podstawówki". Po Mszy przychodziłam do pana Benka - kościelnego i pytałam: - "Panie Benku, dobrze było?" Wówczas grałam wolno, ale starałam się nadążyć za śpiewem ludzi i księdza.

Jakie obowiązki ma organista?

Jest ich sporo. Wymienię np. wprowadzanie nowych pieśni liturgicznych i uczenie

tych pieśni parafian, którzy przychodzą w ciągu tygodnia do kościoła, bo nie można tego robić podczas Mszy niedzielnych z ludźmi, którzy przychodzą do kościoła raz w tygodniu - śpiew by się nie udał. Powtarzając nową pieśń kilka razy parafianie osłuchują się z melodią i tekstem. Pomocą jest, gdy słowa wyświetla się na ekranie. Trzeba dbać więc żeby te pieśni, które są śpiewane były wyświetlane na rzutniku, bo wtedy łatwiej przychodzi śpiew. Innym zadaniem jest np. akompaniament chórowi kościelnemu, jak my to mówimy "podgrywanie", czy też prowadzenie scholi.

Zatem pierwszy obowiązek to dbanie o śpiew liturgiczny. A inne zadania, np. "obsługa" pogrzebów, ślubów...

Tak - pogrzeby i śluby tak. Na cmentarzu nie, bo nasza parafia nie ma cmentarza, a gram i śpiewam tylko podczas Mszy pogrzebowych.

Jak wygląda przygotowanie pieśni kościelnych, które są grane podczas Mszy świętych i kto układa zestaw na dany dzień powszedni czy niedzielę?

Organista powinien sam układać zestaw i dbać o dobór pieśni. Nie powinien też, moim zdaniem, korzystać z gotowych zestawów, choć czasem można sobie w ten sposób pomóc.

Czy są przepisy kościelne, które mówią o tym co "jest grane" w danym okresie roku?

Tak. Dużą pomocą jest też śpiewnik księdza Jana Siedleckiego. W nim mamy podzielone pieśni na grupy, np. eucharystyczne, przygodne, na poszczególne okresy roku liturgicznego, psalmy, które nadają się na pieśni uwielbienia, po Komunii, pieśni

"na wejście", czy "na wyjście". I z tego się korzysta. Na przykład pieśni eucharystycznych nie wolno śpiewać "Na wejście" czy "Na wyjście". Gdy są wyjątkowe okoliczności np. tak jak była u nas uroczystość jubileuszu Parafii i powołania sanktuarium Królowej Męczenników i Golgoty XX wieku, to oczywiście przygotowany jest szczegółowy program, który przewiduje poszczególne śpiewy i wszystko jest "rozpisane".

Mówiła Pani, że przygotowuje zestaw pieśni na niedzielę. Jakie tu są kryteria doboru poza tym, że one muszą pasować do okresu roku liturgicznego.

Przede wszystkim w doborze pieśni należy kierować się tym co jest w czytaniach, w Ewangelii, np. o Pasterzu, to wybiera się psalm o pasterzu, żeby śpiew liturgiczny pasował do liturgii Słowa.

Są jeszcze takie celebracje w kościele jak Boże Ciało, Drogi Krzyżowe, różne nabożeństwa, procesje. Czy organista też bierze w tym udział i podtrzymuje śpiew?

Do organisty należy prowadzenie śpiewu w momencie gdy procesja wychodzi z kościoła i ksiądz zaczyna śpiew. Gdy jest to uroczysta procesja np. w "Boże Ciało", to muszą być dwie osoby, które poprowadzą śpiew, czyli np. dyrygent chóru, czasem ksiądz celebrans lub inna osoba. Wtedy jedna osoba gra na organach i prowadzi śpiew aż ludzie wyjdą z kościoła, a druga oczekuje pod chórem i idzie zaraz za baldachimem i przejmuje śpiew. W momencie powrotu procesji do kościoła organista ponownie przejmuje prowadzenie śpiewu procesyjnego.

Dodam, że najlepiej byłoby, gdyby była w parafii jeszcze jedna osoba, która pełniłaby funkcję kantora. U nas organista jest organistą i kantorem podtrzymującym śpiew, zaś zgodnie z przepisami liturgicznymi do obowiązków organisty nie należy podtrzymywanie śpiewu w kościele, lecz tylko i wyłącznie akompaniowanie. Kantor to jest ktoś taki, kto powinien stać przy ambonie i prowadzić śpiew, tak jak to było wtedy gdy Papież był w Bydgoszczy 1997 roku. Wtedy organista grał melodię, a ksiądz przy ambonie był kantorem i prowadził śpiew. Na Zachodzie jest np. tak, że nie ma kantora, organista tylko i wyłącznie gra, bo nie ma mikrofonu przy organach. Ludzie chcąc zaśpiewać daną pieśń muszą odgadnąć "jaka to melodia" i dopiero wtedy rozpoczynają śpiewanie.

Zmienimy temat. Próbowала Pani niedawno, co słyszeliśmy w "Ogłoszeniach", utworzyć scholę dziecięcą. Udało się?

możliwe, lepsze jest usytuowanie tabernakulum w prezbiterium, w miejscu odpowiednio wyniesionym, w pośrodku przestrzeni absydalnej, lub w innym miejscu, skąd będzie również dobrze widoczne. Takie rozwiązania przyczyniają się do uszanowania godności tabernakulum, o które zawsze należy dbać również pod względem artystycznym. Ostatecznie osąd w tej materii należy do biskupa miejsca".

Obecne rozmieszczenie w naszym kościele tabernakulum i miejsca przewodniczenia liturgii dla niektórych parafian stwarza więc sytuację bardzo niezręczną. Oto na jednej osi znajduje się ołtarz, celebrans i tabernakulum. Nadmienimy, że w wielu świątyniach i to często bardzo zacnych jest tak jak w naszym kościele dlatego, że nie ma architektonicznie innej możliwości. Pozostaje tzw. sensus fidei - zmysł wiary, który przypomina, że i ołtarz na którym dokonują się święta konsekracja i kapłan

celebrans działający z mocy Chrystusa i tabernakulum z Najświętszym Sakramentem uobecniają zbawczą moc Syna Bożego.

Wszystko ma zatem swój czas. W czasie Mszy świętej centralnym miejscem kościoła jest ołtarz. Kapłan uobecnia Chrystusa w Słowie i konsekracji, a poza Mszą św. obecny w tabernakulum Chrystus jest uwielbiany i adorowany zgodnie z naszymi religijnymi tradycjami.

Pragnąc w naszej świątyni rozwiązać optymalnie aranżację prezbiterium zwróciliśmy się do kilku znanych w Polsce architektów wewnątrz sakralnych z prośbą o przygotowanie projektów. Do końca roku kalendarzowego wyznaczaliśmy projektantom termin zgłaszania ich rozwiązań. Traktując obecną aranżację naszego prezbiterium jako tymczasową czekamy zatem na wyniki ich prac.

ks. proboszcz Jan

[ciąg dalszy na str. 4]

MUZYCZNA SŁUŻBA

[ciąg dalszy ze str. 3]

W wielkich bólach, ale udało się. Mam grupę od ośmiu do dziesięciu osób i są to osoby od pierwszej do szóstej klasy szkoły podstawowej. Przez pewien czas dzieci śpiewały z przodu, przy prezbiterium, aby innych zachęcić do śpiewania i uczestnictwa w tymże zespole. Ponieważ jestem osobą prowadzącą i nie mogę - przynajmniej na razie - znaleźć nikogo kto by mi pomógł, muszę mieć z nimi bezpośredni kontakt i śpiewają na chórze.

Którego dnia organista pracuje najdłużej?

W niedziele i święta.

Czyli na odwrót niż inni. Jak taki rytm pracy wpływa na życie rodzinne?

Na życie rodzinne to bardzo wpływa.

Daje się to pogodzić?

Da się pogodzić pod takim warunkiem, że druga strona - mąż, czy żona, nie powinna być postawiona pod murem na zasadzie: - Ja jestem organistą, a ty musisz to przyjąć. W tym przypadku mój mąż jest świadomy tego co robię. Poza tym oboje muszą być przede wszystkim osobami wierzącymi i praktykującymi. Znam przypadki ludzi, którzy zawód organisty traktują tylko i wyłącznie jako zajęcie muzyczne i swoim życiem prywatnym nie dają ludziom i parafianom świadectwa wiary. Pracując w kościele wychodzą sobie np. na papierosa w czasie kazania i nie słuchają tego co mówi kaznodzieja. Wykonywanie obowiązków organisty sprowadza się wtedy do tego, że taka osoba przychodzi do kościoła, gra i śpiewa, ale w życiu robi co innego. Smutne jest to, że cały dzień jest w kościele, nie przyjmie Komunii świętej, czy nawet nie uklęknie przed Najświętszym Sakramentem.

Można być w kościele i nie mieć z nim nic wspólnego?

Tak. Ale na "dłuższą metę" taka sytuacja "nie przejdzie", bo prędzej czy później po jakości śpiewu i grania takiej osoby, czy jej nieodpowiedniego zachowania, ksiądz proboszcz podejmie odpowiednią decyzję. Dodam, że ksiądz proboszcz ma obowiązek zatrudniać osobę - organistę takiego, by był przykładem dla innych.

U nas to jest trochę trudno zaobserwować te "odmienne" zachowania, ale w małych parafiach i mniejszych środowiskach to na pewno widać.

Prawda, ale w tygodniu - w dni powszednie u nas też dobrze to widać.

Jak to jest w Pani przypadku?

Jestem organistką i to jest dla mnie trudniejsze niż gdyby to był mężczyzna. Kobieta, z racji swych obowiązków rodzinnych, domowych, np. dbania o ognisko domowe musi więcej natrudzić się by zna-

leżć dobre rozwiązanie. Nie mam takiej sytuacji, by mój mąż "nastawiał" dzieci przeciwko mnie mówiąc np. w niedzielę - "Nie możemy pójść w gościnę, bo mama idzie do kościoła i jej nie zależy na nas." Mam dobrą atmosferę pracy, bo mąż idzie z dziećmi do kościoła i mówi: - "Słuchajcie, to wasza mamusia śpiewa Alleluja!" Albo włącza w domu internetową transmisję Mszy świętej, a dzieci wołają: - Mama śpiewa! Wtedy jest łatwiej żyć i funkcjonować, bo to jest akceptowane i rozumiane.

Jest takie tacińskie powiedzenie "Bis orat, qui cantat" - "Kto śpiewa, ten dwa razy się modli".

Słyszałam to powiedzenie. Powiem na przykład, że jako muzyk inaczej odbieram modlitwę różańcową śpiewaną niż mówioną i dla mnie ciekawsze jest "śpiewane" niż "mówione". Dla mnie każde słowo wypowiedziane monotonna jest też nudne. Gdy to słowo śpiewam jest ono dla mnie ciekawsze. Wydaje mi się, że dla osób uczestniczących w kościele - modlitwa np. śpiewana "Anioł Pański" jest dużo bogatszą i bardziej przeżywaną od mówionej. Czasem nie ma na to czasu, bo śpiewanie zajmuje więcej czasu aniżeli recytacja. Dla mnie tekst mówiony jest uboższy. Jest jakby okrawaniem i wypływaniem Słowa kiedy księża recytują: "Chwała na wysokości Bogu", zamiast wyśpiewać z całej duszy to, co trzeba zaśpiewać. "Kto śpiewa podwójnie się modli" i dodałabym tutaj, że Pan Bóg też błogosławi i udziela swych łask tym, którzy wykonują ten zawód, co nie oznacza, że są one chronione i całkowicie "chowane pod kloszem".

Prawda, bo gdy ktoś dostaje od Boga zadanie, to dostaje jeszcze od Pana Boga pomoc, by je dobrze wykonał. Czy organiści w diecezji są jakoś zorganizowani i mają wspólne spotkania?

Co jakiś czas odbywają się takie spotkania. Organizuje je ks. mgr Janusz Tusk, który prowadzi Studium Organistowskie w Bydgoszczy, a obecnie jest proboszczem parafii św. Stanisława Biskupa na Sier-

niecuku. Są np. organizowane rekolekcje lub wykład dla organistów raz na pół roku lub na dany okres liturgiczny. Ostatnio taki wykład był na w Seminarium Bydgoskim. Wykład prowadził prof. Mariusz Klimek z UMK w Toruniu.

Zbliża się wspomnienie świętej Cecylii, która jest patronką muzyki i śpiewu kościelnego. Na jednej ze ścian naszego chóru parafialnego wisi jej obraz. Czy ta patronka pomaga Pani w pracy?

Wiem, że nasz chór parafialny ma i wykonuje hymn do świętej Cecylii, który na tym obrazie widnieje i te nuty tam namalowane rzeczywiście pasują do oryginału. Gdy patrzę na ten obraz Patronki widzę wzór, do którego mam dążyć. Wykonywanie za-



fol. Mieczysław Pawłowski

wodu organisty wiąże się z niebezpieczeństwem popadnięcia w pychę lub samouwielbienie, także w rutynę. A patrząc na ten obraz widzę, że mam dążyć do pokory i prostoty, jaką miała w sobie św. Cecylia, która zresztą oddała też swoje życie za wiarę w Chrystusa.

Niedawno w kościele pojawił się cyfrowy rzutnik elektroniczny, na którym wyświetlane są teksty modlitw i pieśni. Czy jego pojawienie się pomaga we wdrażaniu parafian do śpiewu?

Słyszałam takie głosy, że ten tekst jest lepiej widoczny. Tekst z poprzedniego rzutnika, nie był dobrze widoczny gdy np. świeciło słońce. Dla mnie to rozwiązanie jest o tyle dobre, że mam mały komputer na chórze i jest w nim wszystko co powinienem mieć i jest mi łatwiej przygotować zestaw pieśni. Bardzo mi to ułatwia pracę, gdyż dotąd nie zawsze - od razu - mogłam znaleźć konkretną pieśń, a było ich siedemset na przezroczach, czyli trzeba było przesuwać kilka tysięcy ramek z tekstami, bo każda pieśń miała kilka zwrotek, refren itp.

Mówiła Pani, że grała Pani w naszym kościele od dwunastego roku życia, czy

ZADUSZKI DZIENNIKARSKIE

W niedzielny wieczór - 2.11.2008 roku, w fordońskiej parafii św. Mateusza, odbyły się pierwsze "Zaduszki dziennikarskie". Na program "Zaduszek" złożyły się modlitwy za zmarłych ludzi mediów, spektakl słowno-muzyczny i koncert.

Zaduszki rozpoczęły się Mszą świętą w intencji zmarłych dziennikarzy, którą celebrował ks. Mariusz Kuciński, diecezjalny duszpasterz pracowników środków społecznego przekazu, który w kazaniu wiele słów powiedział o odpowiedzialności dziennikarzy za słowa oraz o wpływie mediów na postrzeganie rzeczywistości. W posługę liturgiczną włączyli się: Mirosława Kajzer, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich w Bydgoszczy i redaktor pisma parafialnego "Głos Serca", Jerzy Rusiniak redaktor miesięcznika parafialnego "Głos Świętego Mikołaja" Małgorzata Szala z miesięcznika parafialnego "Na skraju", Katarzyna i Marcin Jarzębowski oraz Zofia i Andrzej Rudniczy z miesięcznika parafialnego "Na Oścież".

Po Mszy świętej wysłuchano spektaklu słowno-muzycznego, który przygotowali

przedstawiciele bydgoskich mediów, a na który złożyły się słowa Jana Pawła II kierowane do dziennikarzy przy różnych okazjach. Słowa Jana Pawła II czytali: Katarzyna Marcysiak z TVP Bydgoszcz, Ewa Dąbrowska z Radia PiK, Katarzyna Jarzębowska z "Przewodnika Katolickiego Diecezji Bydgoskiej", Jerzy Rusiniak i Barbara Piaśicka.

Wieczór, który prowadziła red. Urszula Guźlecka TVP Bydgoszcz, zakończył koncert Kwartetu Smyczkowego z udziałem: Łukasza Wódeckiego (I skrzypce); Sary Rajewskiej (II skrzypce); Elżbiety Bednarek (altówka) i Anny Szczygiał (wiolonczela). Muzycy wykonali utwory wielkich mistrzów baroku: Antonio Vivaldiego, Johanna Sebastiana Bacha, Georga Friedricha Händla.

Wieczorowi towarzyszył krzyż, który Jan Paweł II obejmował w czasie swojej ostatniej drogi krzyżowej w swej prywatnej kaplicy w Wielki Piątek 2005 roku. Każdy, kto tylko chciał, mógł poświęcić chwilę na adorację krzyża papieskiego, a na zakończenie zabrać na pamiątkę niecodziennego spotka-

nia - fotografię Papieża obejmującego krzyż z następującym napisem:

"Witaj, Krzyżu, jedyna nadziejo, daj nam cierpliwość i odwagę i obdarz świat pokojem" Jan Paweł II

Panie Jezu, Ukrzyżowany Zbawicielu świata, przychodzę dziś do Ciebie z moim krzyżem. Tyle razy uciekałem od niego i tyle razy skarżyłem się na jego ciężar, teraz zaś proszę Cię, daj mi taką moc, jaką obdarzyłeś Jana Pawła II, abym umiał przyjąć mój krzyż z miłością i bym w nim spotkał się z Tobą.

Amen

Pamiętka nawiedzenia krzyża Jana Pawła II, Bydgoszcz 2008, Duszpasterstwo młodzieży, Bydgoszcz.

W "Zaduszkach" oprócz ludzi mediów, licznie uczestniczyli parafianie z parafii św. Mateusza i goście.

"Zaduszki" zakończono kameralnie spotkaniem na plebanii.

Fred

na przestrzeni tego czasu parafianie bardziej włączają się w śpiew, czy raczej milkną?

W pierwszych latach grania skupiałam się na grze, żeby dopasować się do ludzi i sprostać ich wymaganiom. Po tym okresie zaczęło się słuchanie. Generalnie uważam, że nasza parafia jest bardzo dobrze rozśpiewana.

Czy należy Pani lub razem z małżonkiem do jakiejś wspólnoty parafialnej?

Tak, należymy do Neokatechumenatu. Mąż akceptuje to, że ja jestem organistką, a ja uważam, że w małżeństwie powinny być sprawy, które wykonuje się razem. Małżeństwo opiera się więc na jakimś wspólnym kompromisie.

Jak Pani ocenia oddziaływanie Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej, czy Neokatechumenatu - mówiąc w skrócie - na pani pracę?

To jest jedna z form rozwijania się duchowo i zagłębiania się w Słowo. Dzięki Wspólnocie zobaczyłam, że tekst śpiewanych pieśni to nie są tylko jakieś tam sobie słowa. Pieśni powinny być powiązane z liturgią Słowa i ja śpiewając muszę czuć ich treść. To jest tak samo, gdy księża czy lektorzy czytają Słowo i od razu słysząc, czy czytając rozumieją tekst, czy tylko recytują nie rozumiejąc go. Myślę, że i do ludzi inaczej dociera Słowo, gdy czytane jest świadomie, choć nie zawsze ma się taki dar i nie zawsze człowiek otwiera się w danym momencie na Jego treść. Gdy śpiewam "Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła" i śpiewam prawdziwie z serca - "Bądź uwielbiony" to łączę grę z prawdą słów, które śpiewam. Śpiew to tak-

że powołanie, to głoszenie Słowa Bożego poprzez śpiew, bo jest on integralną częścią Mszy świętej. Większość ludzi wychodzi z kościoła po błogosławieństwie i słowach kapłana "Idźcie w pokój Chrystusa". A organista jeszcze gra, bo jeszcze nie skończyła się Msza święta i trwa kończący ją "Śpiew na wyjście". Tu warto by coś zmienić.

W nawiązaniu do bogactwa treści Słowa, szczególnie śpiewanego można zaryzykować takie stwierdzenie, że nasze pieśni, te tradycyjne i najbardziej znane mają bogatą treść teologiczną, biblijną wręcz, np. dodającą nadziei i otuchy. Jaką szkołę trzeba ukończyć, żeby zostać organistą i jak Pani przygotowywała się do grania w kościele?

Miałam to szczęście, że zaczęłam studiować w Akademii Muzycznej na Wydziale Instrumentalnym w Bydgoszczy na innym

instrumencie niż organy i nie przypuszczałam, że mam przed sobą przyszłość organistowską i będę kończyła szkołę z dyplomem mgr z muzyki kościelnej. Kiedy rozpoczynałam studia nie było takiego kierunku u nas na uczelni. Gdy zaczęłam studiować zgłosiłam się do księdza Tuska z listem polecającym od naszego księdza Proboszcza, już nie żyjącego ks. Zygmunta Trybowskiego. Dwa lata uczyłam się na Studium Organistowskim. Potem dowiedziałam się, że w Akademii otwarli nową specjalność "Muzyka kościelna kantor" i od razu przeniosłam się. Stwierdziłam, że dla mnie będzie lepiej, bo kończąc studium miałabym wykształcenie średnie muzyczne organistowskie, a kończąc tamten kierunek, nieodpłatny zresztą miałabym wykształcenie wyższe.

Czy jest coś czego nie można zaśpiewać w kościele?

Tak. Bardzo mnie denerwuje, gdy zespoły muzyczne uświetniające Mszę świętą nie konsultują z organistą doboru pieśni, które będą wykonywać. Jako przykład - na ślubie w kościele nie można śpiewać "Yesterday" - utworu zespołu "The Beatles". To są pieśni niedozwolone i nie jest ważne czy tego sobie życzą nowożeńcy. Takie zachowanie oznacza brak kompetencji zespołu, bo choć mają wiedzę muzyczną, to myślę, że tak samo dla chórów i zespołów przydałyby się dni skupienia i rekolekcje. Wtedy nie zagrałoby tego o czym wspominałam, a skoro już zagrałi to jest to profanacja, choćby wykonanie było najpiękniejsze. Serdecznie dziękuję za rozmowę.

I ja dziękuję.

*Podziwiam i serdecznie wszystkim czytelnikom „Na Oścież” i parafian
Izabela Wojciechowska
17.11.2008*

Od redakcji:

Z panią Izabellą Wojciechowską rozmawiano 17 listopada 2008 roku, która przekazała następujące pozdrowienie:

Pozdrawiam serdecznie wszystkich czytelników „Na Oścież” i parafian.

Izabela Wojciechowska

17 XI 2008 r.

ADWENT - CZAS OCZEKIWANIA

Wszyscy wiemy doskonale, że współczesny świat nie jest zbyt wygodnym miejscem do kontemplacji. Wymagania stawiane przeciętnemu człowiekowi są zbyt wygórowane, by im sprostać. Przecież każdy z nas powinien być człowiekiem świata sukcesu, mieć jasno określony cel, dążyć do niego konsekwentnie, nie mając prawa pomyłki ni sentymentów. W życiu współczesnego człowieka zaczyna brakować miejsca dla Boga. Dlaczego? Bo On przeszkadza robić dobre interesy, czyni nas zbyt wrażliwymi na ludzką krzywdę i niesprawiedliwość. Dopiero, gdy wydarzy się jakaś tragedia, dopiero, gdy pieniądze nie dają pewności pomocy, przypominamy sobie o Jego istnieniu. Ponoć - lepiej późno, niż wcale... Jednak czy tak powinno wyglądać życie chrześcijanina? Dlaczego nie potrafimy żyć zgodnie z tym, co dyktuje nam serce, a podążamy chętnie za pragnieniami ciała? Czy można być szczęśliwym nie będąc zamożnym, Czy można nim być nie będąc człowiekiem sukcesu? Na te i podobne pytania można prawdziwie odpowiedzieć jedynie będąc głęboko zakorzenionym w Bogu.

By móc jednak usłyszeć te odpowiedzi, by móc dostrzec to działanie w życiu, potrzeba odrobiny ciszy i zadumy. Takim czasem dawanym nam co roku przez Kościół jest Adwent, czyli okres radosnego oczekiwania i przygotowania się na przyjście Zbawiciela. Tak, Adwent jest radosny, bo choć naznaczony praktykami pokutnymi, jest czasem radości i nadziei chrześcijańskiej. Liturgicznie dzieli się na dwa okresy. Pierwszy,

trwający od pierwszej do przedostatniej niedzieli bezpośrednio dotyczy Sądu Ostatecznego, a więc przygotowania do śmierci. Drugi, ten końcowy, ma na celu odpowiednie przygotowanie duchowe do Świąt Bożego Narodzenia. Adwent może stać się dla każdego z nas czasem zadumy i przemiany życiowej płynącej z refleksji nad dotychczasowym postępowaniem.

Pomoże nam w tym niewątpliwie podniosła atmosfera Adwentu. Pomagają Roraty, cała bogata oprawa liturgiczna. Fioletowy kolor szat liturgicznych przypomina nam o konieczności czynienia pokuty i nawrócenia. Nic jednak nie zastąpi nam osobistej modlitwy, tak w tym czasie potrzebnej. Pan Bóg nie jest Bogiem chaosu, ale Bogiem harmonii, dlatego Jego głos jest słyszany tylko wtedy, gdy panuje cisza i chęć otwarcia się na Jego działanie.

Ten pierwszy akcent Adwentu, czyli przygotowanie do śmierci może wydawać się smutny i zatrważający. Ciężko jest przecież myśleć o tym smutnym fakcie, gdy się ma dziesięć, czy może nawet naście lat. Śmierć dla chrześcijanina nie jest jednak tragedią, ale przejściem do lepszego życia i tak właśnie powinna być przeżywana. Stąd Adwent ma być czasem wnikliwej analizy tego, do czego pragnę dojść i jakimi środkami. Ten, kto chce żyć w perspektywie Nieba, musi pamiętać, że ma przede wszystkim świadczyć o miłości Boga. To świadectwo nie może wynikać jednak tylko z bojaźni. Przemiana na lepsze musi być dowodem dojrzałości chrześcijańskiej, bo tylko miłość jest w stanie

przełamać opory i wstyd. Pan Bóg na pewno zapomni wszystkie przewinienia temu, kto z miłością rzuci się w Jego ramiona.

Czas końcowy Adwentu, ten radosny czas oczekiwania na przyjście Jezusa Chrystusa, powinien być również przeznaczony na refleksję nad Jego miejscem w naszym życiu. Warto zadać sobie pytanie: kim dla mnie jest Jezus Chrystus? Tylko dodatkiem, czy też Centrum? Zaufanie Jezusowi wymaga wprawdzie odwagi, ale uwalnia nas od lęku o przyszłość, bo przecież On najlepiej potrafi się o nią zatroszczyć. Faktem jest, że On najczęściej nie będzie realizował naszego scenariusza życiowego, polegającego na bogactwie, sukcesach, sławie. On poprowadzi nas drogą, którą sam dla nas zaplanował.

Jednak człowiek wierzący tylko z Nim może osiągnąć szczęście, bo wie komu zaufa. Przecież On pragnie być przyjacielem każdego, nawet najbardziej grzesznego człowieka, ważne tylko, by przyjął Jego zaproszenie. Dlatego tak cenny dla nas jest ten czas ciszy przed Bogiem.

Jezus w tej ciszy, podczas każdej adoracji, przemawia do nas poprzez pragnienia serca. Dajmy Mu się dotknąć. Dajmy Mu uzdrowić wszystkie nasze trudne sprawy i relacje. Wykorzystajmy ten czas Adwentu jak przystało na dojrzałego chrześcijanina, a mamy niejedną taką okazję w naszym Sanktuarium.

ADALBERT



Parafia jest miejscem, gdzie wierni mają zrealizować swoje zbawienie. Ze względu na różnorodne uwarunkowania, anonimowość, liczbę parafian, trudno to osiągnąć. Dlatego wielką szansą są mniejsze grupy działające w łonie parafii. Mówimy wówczas o parafii jako wspólnocie wspólnot. Mając to wszystko na uwadze została powołana do istnienia nowa wspólnota modlitewna w naszym Sanktuarium - Stowarzyszenie Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci. Jej funkcjonowanie rozpoczęło się od uroczystej Eucharystii celebrowanej przez opiekuna ks. Wojciecha Retmana dnia 15 listopada 2008 roku o godz. 16.00 w kaplicy. Po pozdrowieniu opiekun poświęcił nowe różańce do Siedmiu Boleści Matki Boskiej Bolesnej (patrz fot.). Następnie wręczał te różańce wyczytanym osobom, w asyście nowej zelatorki

Pani Krystyny Bylińskiej, oraz dwie broszury: z rozważaniami różańcowymi i informacyjną o Apostolstwie. Obecnych było 27 osób, które złożyły deklaracje przystąpienia do Stowarzyszenia.

Po zakończonej Mszy Świętej odmówiona została dziesiątka różańca do Matki Boskiej Bolesnej.

Następna Eucharystia dla Apostolstwa Dobrej Śmierci zostanie odprawiona 15 grudnia 2008 roku. Już dziś zapraszamy wszystkich chętnych, którzy chcieliby się zapisać do tej wspólnoty modlitewnej. Deklaracje przynależności można odbierać w zakrystii lub w biurze parafialnym w godz. urzędowania od 9.00 - 10.00 i 16.00 do 17.00 i przynosić wypełnione w to samo miejsce. W razie jakichkolwiek pytań lub wątpliwości kontakt z opiekunem ks. Wojciechem Retmanem (tel. 052 323 48 46).

Członkowie tego Apostolstwa starają się w swoim codziennym życiu:

- I. **Wielbić i kochać Boga ponad wszystko**
- II. **Czczyć i kochać Matkę Bożą**
- III. **Kochać bliźnich jako dzieci Boże i swoich braci**
- IV. **Polecać Bogu i Matce Najświętszej**

ADS - NOWA WSPÓLNOTA

szej siebie, rodzinę, innych ludzi, Kościół święty

Prośba o wpisanie do Stowarzyszenia oznacza, że moment odejścia z tego świata, czyli chwilę śmierci, pragnie się powierzyć opiece Matki Bożej.

Ważny wpis dotyczy decyzji podjętej dobrowolnie i osobiście.

Są 3 stopnie przynależności do Stowarzyszenia:

1. stopień - to wpisanie się bez żadnych dodatkowych zobowiązań,

2. stopień - zaleca się odmawiać rano i wieczorem 3 razy "Zdrowaś Maryjo", oraz dodać wezwanie: "Matko Boża, Patronko Dobrej Śmierci - módl się za nami", "Święty Józefie - módl się za nami",

3. stopień - oprócz codziennej modlitwy, należy wieczorem zrobić krótkie podsumowanie dnia - rachunek sumienia z przeżytego dnia, a także raz w miesiącu przystąpić do spowiedzi.

Można najpierw przystąpić do 1. stopnia, a potem samemu już - jako dodatkowe, duchowe zobowiązanie - przejść na stopień 2. lub 3. (w takim przypadku nie powiadamia się już Centrali w Górze Klasztornej).

ks. Wojciech Retman

BENE DICTUM (2)

Echa Nowenny Jubileuszowej

Dziś kolejna część refleksji jubileuszowych głoszonych w ramach Nowenny przygotowanej do Jubileuszu XXV-lecia Parafii.

wybór IJP



o. Mieczysław Pawłowski

Ks. Adam Sierzchuła

Może jednym ze sposobów budzenia powołań jest wzajemny szacunek kapłanów do siebie, a takim był ks. Zygmunt Trybowski. On kochał kapłanów, szanował kapłanów, troszczył się o nich, a jego serce było oddane sprawie kapłanów. Przypominam sobie, wprowadziłem tylko trzy miesiące współpracowałem z ks. Prałatem, taki moment, kiedy jeden z księży przeżywał osobiste problemy, dramaty, a ksiądz Prałat, to było miesiąc przed jego śmiercią, dzwonił do Gniezna do księdza arcybiskupa i mówił, że te wszystkie swoje cierpienia ofiaruje w intencji tego właśnie księdza. Było to dla nas, tutejszych wikariuszy, niezwykle budujące, że on swoje cierpienie ofiarował za to, żeby sprawa tego kapłana rozwiązała się pomyślnie dla Kościoła, i tak też się stało. Podejmując refleksję o powołaniach, warto wspomnieć ten niezwykle wymiar w życiu księdza Zygmunta, jego troskę o wspólnotę kapłańską.

W Wigilię Bożego Narodzenia 2002 roku ksiądz Zimniewicz, prymariusz, jako najważniejszy z wikariuszy, poprosił mnie, abym przyniósł księdzu Prałatowi Komunię świętą. Bardzo już wtedy cierpiał. Nie zapomniałem jak jego siostra, bardzo dobrze wam znana, była przy nim i tak żarliwie odmawiała na głos modlitwy. Udzieliłem Komunii świętej, a potem po dwóch godzinach ostatniego namaszczenia olejami świętymi, odpustu zupełnego na godzinę śmierci i odmówiłem modlitwy przewidziane formularzem za trwającego w agonii. To są wielkie przeżycia, wielkie doświadczenia, i pamiętam księdza Prałata, na obliczu którego ślady cierpienia były bardzo wyraźne, ale jednocześnie ta jego zgo-

da. Pewnie pamiętacie dobrze, że jak jeszcze odprawiał Najświętszą Ofiarę, to prosił nas, żebyśmy nie tyle modlili się o jego zdrowie, co o wypełnienie się woli Bożej na nim. To był człowiek Bożego ducha, to był mąż modlitwy, to był rzeczywiście pasterz wspólnoty, który potrafił ofiarować swoje bolesne doświadczenia. 25. grudnia odszedł do Pana i podczas Mszy świętej jakoś musiałem poinformować parafię, że ksiądz Zygmunt odszedł do Pana po wieczną nagrodę. Przypominamy sobie również te przygotowania do pogrzebu, i samą liturgię pogrzebu. A powracając do tego wątku ukochania kapłaństwa przez śp. Ks. Zygmunta, potwierdzeniem tego był udział księży z kilku diecezji w tej świątyni na liturgii pogrzebowej.

Przyniosłem tutaj kopię nekrologu, który z księdzem Wojciechem w nocy tworzyłem aby w lokalnej prasie poinformować wspólnotę o jego śmierci i pogrzebie. Pozwólcie, że odczytam.

"W uroczystość Narodzenia Pańskiego 25 grudnia 2002 roku opatrzony sakramentami świętymi w 66. roku życia i w 40. roku służby kapłańskiej został wezwany przez Pana Boga ksiądz Zygmunt Trybowski Prałat Jego Świątobliwości.

Człowiek miłości, pokory, kapłan modlitwy i nadziei, którego serce było nieustannie zatroskane o innych. Jest to nasz przyjaciel." Podpisali się Wikariusze Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników.

Z każdym z tych słów jestem bardzo

związany, ponieważ przeżywałem boleśnie jego odejście i dlatego każde z tych słów kojarzy mi się z pewnymi doświadczeniami. Napisałem, że to był człowiek miłości. Ksiądz Zygmunt był miłośnikiem człowieka. Kochał człowieka, miał ten dar od Boga, że kiedy widział drugiego, to zaraz się uśmiechał, witał i był bardzo serdeczny. Wszyscy doświadczałem jego człowieczeństwa. Przypominam sobie kolędę po jego śmierci, kiedy chodziło się po parafii z odwiedzinami kolędowymi, wszyscy dzielili się wspomnieniami o księdzu Zygmuncie, niektórzy płakali, niektórzy nic nie potrafili powiedzieć, niektórzy wspominali jak bawił się z ich dziećmi w piaskownicy. To było bardzo ciepłe. Kapłan modlitwy i nadziei. Mąż modlitwy, człowiek oddany sprawie Bożej, którego serce było nieustannie zatroskane o innych. To zatroskanie było waszym udziałem i doświadczeniem. Kiedy już po śmierci porządkowaliśmy mieszkanie księdza Prałata, znajdowaliśmy wiele karteczek, notatek, które później zostały ułożone. Ksiądz Prałat miał napisane skrupulatnie kto i kiedy ma imieniny, urodziny. To jest miłość do człowieka, to jest bycie przyjacielem, to jest bycie pasterzem. Myślę, że wolno mi powiedzieć, że rzadko kiedy można spotkać taką więź wikariuszy z proboszczem jaka tu była. Taki był zmarły pierwszy proboszcz, budowniczy tej świątyni. (cdn)

JUBILEUSZOWE WSPOMNIENIA⁽³⁾

Czas posługi w Parafii wspominają Księża, Siostry i osoby powołane z parafii do służby Bożej

Oto ciąg dalszy usłyszanych lub nadesłanych odpowiedzi.

o. Marcin Wrzos (OMI-oblat)

Nasza parafia kojarzy mi się z początkiem. Chodzi nie tylko o początek powołania, ale i budowę jej, kiedy mogłem spoglądać na budującą się Betlejemkę, Kaplicę, czy wreszcie Kościół, ale nie tylko duchowo, bo przecież jako ministranci, czy uczestnicy oazy młodzieży, czasem na zbiórkach i katechezach układaliśmy cegły i podawaliśmy je murarzom. Ślad we mnie pozostawił, i to mam nadzieję, że na zawsze, święty dla mnie kapłan ks. Zygmunt Trybowski, który mówił, że mamy "Miłować czynem i prawdą". Co więcej, nasza parafia, zawsze jest też moja arią i jestem dumny z tego, że tu przyjąłem wiele sakramentów i poznałem wiele wspólnych osób.

s. Katarzyna Nowacka (SSpS)

- Moja wiara dojrzewała we wspólnocie parafialnej, tam poznałam swoje słabości i ra-

dości, wzloty i upadki, które umacniały moją wiarę. Dziękuję Bogu za ś.p. Księdza Zygmunta, który dał mi możliwość rozwoju i zaangażowania w oazę rodzin jeszcze z rodzicami, potem oazę młodzieży, chór Fordonia, DA Martyria. Pamiętam w swoich modlitwach o wszystkich i polecam się Waszym modlitwom.

s. Monika Jaworska

(Zgromadzenie Sióstr Urszulanek)
- Myśląc o parafii - myślę dom. Myśląc o śp. Ks. Prałacie Zygmuncie Trybowskim - myślę ojciec. Parafia i księża w niej służący kojarzyli mi się bardzo dobrze, miałam poczucie bezpieczeństwa, wiedziałam, że zawsze mogę liczyć na ich pomoc i wsparcie duchowe.

Czas jubileuszowych wspomnień trwa. (cdn)
Może ktoś z parafian podzieli się swoimi wspomnieniami?

Redakcja

DO ŹRÓDEŁ CHRZEŚCJAŃSTWA

u progu Adwentu o pielgrzymce do Ziemi Świętej

W dniach od 3 do 11 listopada br. ks. Proboszcz Jan Andrzejczak zorganizował kolejną już pielgrzymkę do kolebki chrześcijaństwa. Chętnych osób pragnących uczestniczyć w tej podróży życia było 49, w tym trzech kapłanów z innych parafii. Wyruszyliśmy autokarem spod parafii o godz. 15 w kierunku Warszawy, pełni optymizmu i żądni wrażeń. Po przyjeździe, na lotnisku przeszliśmy odprawę po czym spokojnie zajęliśmy miejsca w samolocie. Krótko po starcie miłe stewardessy zaseroowały nam smaczny posiłek na umilenie lotu. Wylądowaliśmy w Tel-Awiiwie. Zadziwił mnie fakt, że lot ten z jednego kontynentu na drugi trwał zaledwie trzy i pół godziny, tyle co podróż samochodem z Bydgoszczy do Warszawy. Przypuszczaliśmy, że po opuszczeniu samolotu odczujemy wysoką temperaturę tam panującą - około 30°C, jednak ze względu na geograficzne położenie kraju nad Morzem Śródziemnym było przyjemnie i ciepło. Cekał na nas już autokar, który zawiózł nas do Jerozolimy, gdzie mieliśmy zamieszkać w dzielnicy ortodoksyjnych Żydów, w Domu Polskim, prowadzonym przez siostry Elżbietanki.

Po zakwaterowaniu z powodu zmęczenia, w pokojach szybko zapanowała cisza. Nowy dzień obudził nas słońcem, które towarzyszyło nam niezmiennie już przez wszystkie dni. Po wczesnym śniadaniu, na czele z naszym przewodnikiem Panem Krzysztofem, który przyleciał z nami z Polski, wyruszyliśmy w kierunku murów otaczających Starą Jerozolimę. Wejściem była piękna Brama Damasceńska (patrz foto), pod którą archeolodzy odkryli pozostałości rzymskiej bramy z II wieku. Po przekroczeniu jej znaleźliśmy się w Starym Mieście z wąskimi, zaniedbanymi uliczkami, przy których po obu stronach były stragany z różnymi towarami. Handlowi temu towarzyszyło krzykliwe nawoływanie sprzedawców, wątpliwy zapach smażonych kurczaków, pieczonego kebabu, ciastek smażonych w tłuszczu i obowiązkowe głośne targowanie się przy zakupie towaru. Przykre jest to, że te uliczki, to droga krzyżowa Pana Jezusa - Via Dolorosa i nic by na to nie wskazywało, gdyby nie przytwierdzone do ścian domów w różnych odstępach metalowe tabliczki z numerem stacji oraz kilka niewielkich przyulicznych kaplic, jak Kaplica Skazania Jezusa, Kaplica Biczowania, Kaplica Nałożenia Krzyża, Kaplica Ukoronowania Cierniem. Droga ta składała się z XIV stacji z czego pięć ostatnich znajdowało się wewnątrz Bazyliki Grobu Świętego. Wspomnianą Bazylikę zbudowano w miejscu, gdzie ukrzyżowano Jezusa na Golgocie, oraz gdzie znajdował się grób, z którego Zmartwychwstał. Tuż przy wejściu do Bazyliki rozpościerała się płyta skalna, jakby z marmuru, na której złożono cia-

ło Jezusa, namaszczone i owinięte całunem.

Następnym obiektem, który zwiedziliśmy była Kaplica św. Heleny. Znalazła ona krzyż do którego był przybity Jezus, a rozpoznała go po wrytych w drewnie znakach JChS. Na tym zakończyliśmy pierwszy dzień zwiedzania.

W kolejnym dniu wyruszyliśmy na Wzgórze Świątynne. Tutaj Salomon wybudował w 950 r. p.n.e. pierwszą świątynię dla Arki Przymierza zawierającej kamienne tablice z dziesięcioma Przykazaniami. Została ona później zburzona i dopiero Herod Wielki odbudował ją i obecnie jest

Potem byliśmy na Górze Błogosławieństw, gdzie Jezus wygłosił słynne Kazanie na Górze z Ośmioma Błogosławieństwami. Weszliśmy do Kościoła Błogosławieństw z pięknymi witrażami oraz do kościoła Rozmnożenia Chleba i Ryb, gdzie wszyscy podziwiali słynne mozaiki podłogowe.

Pojechaliśmy dalej, nad lazuruowe Morze Galilejskie, gdzie Jezus po raz pierwszy powołał Swoich uczniów i uciszył burzę.

Odwiedziliśmy również Kościół Prymatu Św. Piotra, gdzie Jezus ukazał się uczniom po Zmartwychwstaniu. Ostatnimi miejscami, które zdążyliśmy jeszcze w tym



ona trzecim świętym obiektem, obok Mekki i Medyny. Jest tam również Meczet Al-Aksa - główne miejsce modlitwy dla muzułmanów. Następnym miejscem przez nas odwiedzone było Wzgórze Syjon, na którym stał Kościół Zaśnięcia. Był tam obok Wieczerni, gdzie Jezus spożywał Paschę, która przekształciła się w eucharystyczny posiłek. Odwiedziliśmy również Kościół Św. Piotra od Piania Koguta, postawiony na dawnym domu Kajfasza, gdzie w jednym z lochów był więziony Jezus. Tu na tym dziedzińcu Piotr wyparł się Go trzykrotnie. Na koniec byliśmy przy Ścianie Płaczu, która to jest najświętszym miejscem judaizmu. Wielu z nas pozostawiło w ciasnych szczelinach tego muru mocno zwinięte kartki z przywiezionymi intencjami.

Następnego dnia autokar zawiózł nas na Górę Tabor, gdzie dokonało się Przemienienie Jezusa na oczach apostołów, gdy rozmawiał z Mojżeszem i Eliaszem.

dnia odwiedzić, to było Kafarnaum (dawną małą wioską rybacką), gdzie znajdował się dom Św. Piotra i tam Jezus dokonał ośmiu cudów, oraz rzeka Jordan, w której akurat w tym dniu odbywał się chrzest baptystów, poprzez całkowite zanurzenie ich w wodzie.

Następnego dnia zawieziono nas do Betanii leżącej na wschodnim stoku Góry Oliwnej, gdzie mieszkał Łazarz ze swymi dwiema siostrami i gdzie nastąpiło Jego wskreszenie przez Jezusa. Kolejnym miejscem było miasto Ain Karem. Tam mieszkał Zachariasz i tam narodził się i dorastał Św. Jan Chrzciel. Jest tu postawiony Kościół Nawiedzenia Św. Elżbiety na pamiątkę odwiedzenia Elżbiety przez Maryję, która to w tym miejscu wyśpiewała słynny hymn Magnificat. Jest tam również Sanktuarium Narodzenia Jana Chrzciela.

JESIENNIE ...

Witaj!

To ja, Twój Anioł.

Pochylam się dziś nad Tobą i przynoszę pozdrowienie z Nieba. Jestem posłańcem - bo takie jest moje zadanie i jednocześnie jestem Twoim szczególnym opiekunem. Nie jestem chłopcem na posyłki, ale posłańcem - to wyraźna różnica! Jestem od ważnych spraw - od Miłości. Bóg mnie posyła gdy chce powiedzieć Ci jak bardzo Cię kocha... i chciałbym, byś Ty mnie posyłał do Nieba z takim samym zadaniem - bym Bogu powiedział jak bardzo Go kochasz. Wiesz... patrzę czasem jak się miotasz, kręcisz w kółko, jak pytasz się i nie znajdujesz odpowiedzi, jak męczysz siebie i innych, jak ciągle jesteś niezadowolony i kwaśny, niczym cytryna bez odrobiny miodu... pewnie też siebie takiego znasz i trudno Ci ze sobą samym. A czasem udajesz, że tak jest dobrze, że musisz być twardy, że musisz jakoś sobie poradzić... widzę to. I czasem świerzbiamnie skrzydła, by polecieć szybko i wszystko załatwić za Ciebie, otworzyć Ci oczy i serce na siłę i w końcu zobaczyć Ciebie prawdziwego. Dobrze, że Bóg mnie wtedy powstrzymuje i łagodnie tłumaczy, że jak coś zrobisz na siłę, to Ty nie urośniesz, nie zmądrzejesz, nie będziesz swój, prawdziwy, przestaniesz być wolny... wiesz, gdy czasem tak się miotasz po swoim życiu i

gubisz łaskę za łaską serce mi pęka. Nawet nie próbuję sobie wyobrazić, jak musi to ranić Boże Serce... tak czułe, tak wrażliwe, tako kochające... Ciebie. Tak, kochające Ciebie! On też Cię widzi.. i też Go boli, że wciąż wolisz ciemność grzechów niż jasność prawdy, że uciekasz od Słowa w pustostowie codziennych rozmów o niczym, że nie przytulasz, nie otwierasz serca, że marudzisz, narzekasz i obwiniasz wszystkich wokół... że nie kochasz! Bo kochać to oddawać życie. Potrafiś? Spróbuj... codziennie oddawać siebie - swój czas, swoje umiejętności, może nawet i pieniądze, oddawać swoje racje i swoje przekonanie, że musisz być najlepszy, pierwszy i że nic się nikomu za darmo nie należy... oddawać siebie... Pan Bóg już to zrobił... wzór dla nas zostawił i ślad Jego jest tak wyraźny! Naprawdę! Gdy tylko stworzysz oczy i autentycznie będziesz tego chciał, to jasno zobaczysz - to się nazywa nawrócenie!

Teraz zacznij się czas szczególny - advent. Czas przygotowania i czas nawrócenia. Nie tylko sprzątanina w domu, ale przede wszystkim sprzątanina w sercu! Jak się serce uprzątnie zobaczysz, że łatwiej będzie wszystko w domu ogarnąć... przytul się do Maryi i zobacz, jak Ona to robiła - zachowywała wszystkie sprawy w sercu i żyła - zwyczajnym życiem kobiety z Nazaretu. Ucz się od Niej. I uczyni ze swego domu, serca, ze swej rodziny świątynię Bożego Ducha. Tak jak Ona! A gdy będzie trudno, gdy wkradnie się zwątpienie, niechęć, złość - wołaj mnie do pomocy - bo ja

od tego jestem... rano, wieczór, we dnie, w nocy... bronię Cię od złego i prowadzę do wieczności - to moje najważniejsze, najpiękniejsze zadanie. Nieustannie Bogu dziękuję za to, że dał nam siebie nawzajem!

Jak to powiedziała Matka Teresa z Kalkuty - jesteśmy stworzeni do rzeczy większych... ale nie po to, by napelniało nas to pychą, ale by nas jeszcze bardziej to przybliżyło do Serca Jezusa, które jest ciche i pokorne. Jesteś stworzony do tego, by życiem przygotować się na wieczność - to Twój advent. Niech w tym roku nie zabraknie czasu na modlitwę, na małe radości przedświąteczne, jak pierniki i robienie łańcuchów na choinkę (wiem, że w sklepie są setki pięknych rzeczy, ale... nic nie zastąpi własnoręcznie zrobionych ozdób - mają swoją historię... nie zapomnij o tym!).

Kochany! Jestem tuż obok i uśmiecham się do Ciebie. Odwzajemnij ten uśmiech... potrzebuję go na ulicy, w domu, w szkole, w autobusie, w pracy... rozjaśnij się uśmiechem, a najgorsza jesień z deszczem, wiatrem i ponurymi chmurami nie będzie nam straszna!

Całusy z Nieba posyłam razem z ostatnim liściem... i ogrzewam Twoje serce szalikiem modlitwy. Jestem. I kocham Cię jak wariat, choć wciąż anioł.

Trzymaj się! Czuwam, czuwam!

Twój Anioł M.

Piątego dnia naszej pielgrzymki zawiezono nas do Masady. Była to twierdza zbudowana przez Heroda Wielkiego, gdzie żydowscy Zeloci bronili się przed rzymskimi żołnierzami. Na to wysokie płaskowzgórze wjechaliśmy kolejką linową. Była to dodatkowa atrakcja.

Po tym autokar zawiózł nas nad Morze Martwe, które jest najniższym punktem na ziemi, a jego zasolenie wynosi 25%. Wśród uczestników pielgrzymki znaleźli się chętni do skorzystania z kąpieli w tej solance. Następnie zatrzymaliśmy się w Qumran, gdzie znaleziono w dzbanach zwoje, które okazały się księgami Starego Testamentu, z wyjątkiem Księgi Estery. Dalej pojechaliśmy do Betlejem i odwiedziliśmy Kościół Narodzenia Pańskiego o wystroju prawosławnym, który jest najstarszym kościołem chrześcijańskim na świecie. Zbudowano go nad grota, gdzie miało miejsce narodzenie Jezusa. W osobnej części Kościoła Narodzenia znajduje się Kościół rzymskokatolicki Św. Katarzyny Aleksandryjskiej, skąd co roku transmitowana jest przez telewizję Pasterka Bożonarodzeniowa.

Następnego dnia zawiezono nas do Jaffy związanej z historią Jonasza i wieloryba, a potem do Hajfy, gdzie króluje Góra Karmel z Kościołem p.w. Gwiazdy Morza.

Kolejnym miejscem był Nazaret - jedno z najświętszych chrześcijańskich miejsc kultu, gdzie Anioł Gabriel zwiastował Pannie Maryi nowinę. Tam zwiedziliśmy Bazylikę Zwiastowania o pięknej kopule, symbolizującej spływającą Bożą łaskę. Na koniec zawiezono nas do Kany Galilejskiej, gdzie w pobliskim sklepie wszyscy uczestnicy zaopatrzyli się na pamiątkę w wino o różnych smakach i cenach.

Ostatni dzień pielgrzymki rozpoczął się Mszą św. w Bazylice, w Grobie Pańskim o godz. 4 rano, którą celebrowali nasi czterej kapłani. Po tym pojechaliśmy na Górę Oliwną, skąd Jezus w Niedzielę Palmową wyruszył na osiołku do Jerozolimy, tutaj zapłakał nad Jerozolimą, tutaj konał w Ogrójcu - Getsemani, stąd też wstąpił do nieba. Byliśmy w Kościele Pater Noster, zbudowanym na pamiątkę modlitwy Jezusa do Boga Ojca. Poszliśmy do Ogrodu Oliwnego, w którym podziwialiśmy 1000-letnie drzewa jeszcze rodzące oliwki, które są jednymi z najstarszych drzew w Ziemi Świętej, a zadziwiające jest to, że ścięte drzewo oliwne zawsze odrasta. Postawiony jest tam również przepiękny Kościół Getsemani naokoło ozdobiony freskami przedstawiającymi historię zdrady Jezusa przez Judasza. Przed głównym ołtarzem leży skała, na której konał Jezus. Wracając

z Góry Oliwnej nasz ks. Proboszcz odprawił Drogę Krzyżową, podczas której zatrzymywaliśmy się przy poszczególnych stacjach, a na koniec każdy z nas otrzymał jakby na pożegnanie z Ziemią Świętą odpust zupełny. Potem pozostało nam już tylko pakowanie i powrót do Polski.

Zakończyła się przepiękna podróż naszego życia, która może już nigdy się nie powtórzy. Towarzyszyły nam głębokie doznania duchowe, często zalewające nas twarz łzami wzruszenia, ale i również przyjemności dla ciała, jak jazda na wielbłądzie, kąpiel w słonym i kamienistym Morzu Martwym czy Śródziemnym o lazurowej, krystalicznej wodzie i ciepłym piasku. Bardzo wszyscy byliśmy wdzięczni siostrze Elżbietankom, które nam zapewniły czyste i wygodne pokoje, pyszne i obfite jedzenie oraz takie promieniujące od nich ciepło i serdeczność. Również bardzo dziękujemy naszemu ks. Proboszczowi jak i towarzyszącym kapłanom za opiekę i codzienne Msze św. odprowadzane w świętych miejscach, które to w szczególny sposób wzbogaciły nas duchowo. Każdemu życzymy takiego bagażu doznań.

tekst i foto

Krystyna Bylińska

PŁYNIE, JEST I TRWA

refleksja nad czasem

Aktualnie przeżywany czas w obliczu perspektywy śmierci

Czas - to coś, co "płynie", jest i trwa. To chwila, która zawiera w sobie tyle drobiazgów: wschód słońca, powiew wiatru, uśmiech znajomego przechodnia, podanie dłoni, zwykle "dzień dobry" - na powitanie, śpiew ptaków, jakąś melodię dolatującą do nas zza uchylonej szyby samochodu i kurz, który uniósł się w powietrzu po szybkim zryw kół, kiedy nagle odjechał w nieznaną nam stronę. Czy jeszcze raz dane nam będzie usłyszeć tę samą melodię? Czy jeszcze raz, ten sam kierowca przyjedzie tutaj kiedykolwiek? Czy jeszcze raz zostawi po sobie unoszącą się w powietrzu szarą chmurę tego samego ulicznego pyłu?

"O jutrze musisz wiedzieć, to jedynie, że Opatrzność wstanie dla Ciebie wcześniej niż słońce" - napisała pewna znajoma mi kobieta, na swym olejnym obrazie przedstawiającym gałąź rozkwitającej wiśni. Skąd знаła to przesłanie; nie wiem; po prostu nigdy wcześniej nie zastanawiałam się nad tym, choć wartość tych słów zawsze, ilekroć czytałam je w myśli; mnie intrygowała. Jedno, krótkie zdanie - a takie treściwe - myślałam. Odchodząc do innych życiowych zadań, pozostawiła po sobie obraz wraz z intrygującym swym przesłaniem. Nasze drogi rozeszły się...

Choroba nowotworowa - klimat szpitalnej poczekalni. Przed gabinetem siedzi człowiek - kruchy i słaby, bezsilny. Siedzi i czeka z niedowierzaniem i zarazem nadzieją na ocalenie.

Diagnoza - "nowotwór" - kiedyś, coś na ten temat słyszał, że "dopada" niektórych, ale nie myślał nigdy, że kiedykolwiek w życiu "dopadnie" właśnie jego. Sytuacja traumatyczna. Nagle cały dotychczasowy świat "staje na głowie". Z dołu wszystko wygląda inaczej: więcej zarości, chaosu, niepokoju i strachu. Perspektywa śmierci przysłania dotychczasowe piękno tego świata i ważność wszystkich innych ważnych spraw.

W głowie rodzi się pytanie - co dalej? Dla czego ja?

Zawsze jest jakieś wyjście albo zostać i walczyć, albo uciec; po prostu się poddać. To, jaką z tych dwóch dróg wybierzemy - zależy tylko od nas, od naszej woli życia i wiary w sens każdego cierpienia, bo ono uszlachetnia człowieka, kształtuje jego wnętrze - tak, jak rzeźbiarz długo i mozolnie rzeźbi bezkształtną masę, by nadać jej odpowiedni, pożądany wizerunek.

Tak, każde - nawet największe cierpienie - ma sens!!! Czemuś służy. Tak Bóg ukształtował świat i taką, nietuzinkową drogę wybrał dla człowieka - nie przypadkowo, lecz w zawierzeniu, że każdy z nas poddany życiowej próbie, indywidualnej dla każdego, z godnością człowieka wiary - podej-

mie ją - tak, jak Chrystus, który na oczach tysiąca ludzi wziął swój krzyż i szedł dalej - dając świadectwo światu, że można cierpieć i kochać jednocześnie. W wielkim bólu zrodziła się nadzieja na lepszy świat i lepszego człowieka.

Człowiek powołany jest do „wielkości” wszystko, co ważne - rodzi się w bólu, począwszy od narodzin człowieka, po jego węteżoną, ciężką pracę, aż po starość i śmierć. Wszystkie te etapy ludzkiego życia, wymagają od człowieka nie lada wysiłku, jakiegoś fizycznego i egzystencjalnego bólu - tak tworzy każdy z nas swoją historię, niepowtarzalną na przestrzeni wszystkich wieków, naprawdę wyjątkową biografię ludzkiego życia.

Każdy z nas ma swoją drogę ... którą idzie, na której "dojrze", na której tęskni, kocha i cierpi; popełnia błędy, upada, by potem powstać i zacząć wszystko od nowa. To splot różnorodnych uczuć i przeżyć. Życie - to wyjątkowy czas dla człowieka - czas na kształtowanie swojego człowieczeństwa.

Każdy z nas ma swoje przeznaczenie ... pełniemy różne role społeczne, inne mamy zainteresowania i predyspozycje, ale nie możemy wykluczać siebie nawzajem i ustawiać w innej hierarchii ważności, bo przed Bogiem wszyscy jesteśmy równi. To On stworzył nas tak bardzo indywidualnymi, niepodobnymi do siebie, byśmy nawzajem się uzupełniali, uczyli jedni od drugich i pomagali sobie żyć. By móc kochać innych, tak bardzo niekiedy różnych od nas, powinniśmy zdać sobie sprawę z ważności każdego ludzkiego życia i potrzeby szacunku dla niego w aspekcie wiary chrześcijańskiej.

Ks. Józef Tischner pisał: „Doświadczamy drugiego spotykając Go. - Spotykać to coś więcej, niż mieć świadomość, że inny jest obecny obok mnie lub przy mnie. Wmieszany w uliczny tłum mam świadomość, że obok mnie są inni ludzie, co jednak nie znaczy, że ich spotykam."

„Spotkanie jest wydarzeniem. Ten, kto spotyka, wykracza poza siebie, w podwójnym sensie tego słowa: ku temu, przed kim może złożyć świadectwo. Spotkać więc to doświadczyć drugiego, poznać jego wnętrze."

„Doświadczenie innego człowieka” z zewnątrz "może pomóc w doświadczeniu samego siebie, ale nie jest tym samym. „Doświadczenie człowieka jest najbogatszym z doświadczeń, którymi dysponuje człowiek”.

Przewartościowanie czasu zrozumieć ważność chwili, uchwycić ją, pokochać taką, jaka jest. "Wydusić" z niej jak najwięcej pozytywnych emocji - być człowiekiem - w całym tego słowa znaczeniu - doświadczać siebie, stawać się "Kimś" - dla siebie. Być do-

brym - tak po prostu - dobrym!!! Budować, tworzyć, dzielić się i dawać...

Pozostawić ślad po sobie dla innych. Zaznaczyć swoją obecność. Wszyscy bowiem, bez wątpienia odejdziemy z tego świata. Jedni szybciej, inni później, ale bez wyjątków. Ta prawda towarzyszy nam przez całe nasze życie, choć tak bardzo ją wypieramy z naszej ludzkiej świadomości, tak bardzo się jej boimy! Ale jeżeli nie możemy czegoś zmienić na pewno, zawsze pozostaje alternatywa - mogę zmienić siebie a czas mojego życia wykorzystać maksymalnie. Mogę pomóc komuś żyć, mogę pomóc komuś otrzeć łzy - mogę, wciąż mogę... zrobić coś ważnego!

Bądź gotowy wyjść naprzeciw chwili. Liczy się tylko - tu i teraz, bo masz jeszcze czas...

„Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,
Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń..." (Psalm 25.)

Rozważanie 1

„Potem przyjdzie cisza. I chłód popiołu. Ale teraz jeszcze płoniesz. Wystrzelasz ogniem. Świecisz, trzaskasz fajerkami iskier. Czasami przycichasz, żeby znowu błysnąć. Dajesz ciepło. Schodzą się do Ciebie. Patrzają w cud twojej osobowości. Grzeją ręce. Często nie wiedzą, czy to miłość, czy namiętność, odwaga czy próżność, dobroć czy strach. Ale ty musisz wiedzieć. Ty musisz sobie wciąż to pytanie zadawać: co w tobie płonie? Odwaga czy próżność, miłość czy namiętność, dobroć czy strach? Bo wkrótce zgaśniesz. Wtedy On przyjdzie i zacznie przegrzebywać popiół szukając, co po twoim życiu zostało."

Rozważanie 2

"Tam nie będą ciebie pytali, czy nosiłeś sutannę albo habit, golf albo krawat, czy miałeś tytuł majstra albo doktora, czy miałeś powierzone sobie klucze państwa czy mieszkania. Tam będą ciebie pytali, czy byłeś człowiekiem."

Rozważanie 3

"To nie jest czas umierania: w wiosnie, gdy cały w zieleni.

To nie jest czas umierania, gdy jesteś w pełni sił twórczych - w lecie twojego życia.

To nie jest czas umierania, gdy wreszcie możesz cieszyć się owocami swojej pracy. Czy jest czas umierania?"

(Ks. M. Maliński)

Moje życie zmieniło się. Życzę i Tobie takiej przemiany

Agnieszka Kamińska

Od autora: Dziękuję Ks. M. Malińskiemu za rozważania "Modlitwa na każdy dzień", Rok liturgiczny A, Wrocław 2001

NIEDZIELA HOSPICYJNA

Po raz kolejny tym razem w nowym Sanktuarium Królowej Męczenników Kalwaria Bydgoska - Golgota XX Wieku odbyła się niedziela hospicyjna.

Organizowana jest ona w związku z Ogólnopolskimi Koncertami organizowanymi przez Hospicja i Kampanią "Hospicjum to też życie".

Owa niedziela wpisuje się już jako pewna tradycja w rytm życia liturgicznego Sanktuarium, a termin jej obchodzenia przypadałby w następnych latach zaraz po niedzieli papieskiej. W tym roku był to dzień 19 października.

W celu wygłoszenia na wszystkich Mszach Świętych okolicznościowej homilii kustosz Sanktuarium Królowej Męczenników Kalwaria Bydgoska - Golgota XX Wieku ks. prałat Jan Andrzejczak zaprosił ks. Prałata Daniela Adamowicza. Jest on Dyrektorem Toruńskiego Ośrodka Caritas oraz wolontariuszem w toruńskim Hospicjum "Światło". Nawiązał on w swoim słowie skierowanym do wiernych do zagadnień hospicyjnych, dotyczących sensu cierpienia, choroby.

Ponadto, na zakończenie Mszy przed błogosławieństwem, dyrektor Domu Sue Ryder w Bydgoszczy dr n. med. Andrzej Stachowiak opowiedział o poradniach i oddziałach niosących pomoc osobom chorym i podziękował za pomoc okazywaną

naszemu Domowi.

Wiele dodatkowych informacji można było uzyskać przy stoisku od pracowników Hospicjum i wolontariuszy. Ukazywali oni wychodzącym z świątyni misję Domu Sue Ryder i rozdawali ulotki i informatory. O godz. 18.00 odbyło się w salce Domu Parafialnego spotkanie dla chętnych osób, które chciałyby zostać wolontariuszami w Hospicjum. Prowadziła je koordynator wolontariatu w naszym Domu pani Agnieszka Burec. Podsumowując można stwierdzić, że celem tej niedzieli jest propagowanie idei opieki paliatywnej wśród społeczeństwa. Ponadto zbiórka środków materialnych na potrzeby pacjentów. To dzięki ofiarności parafian udało się uzyskać dopłatę do turnusów rehabilitacyjnych dla dwójki dzieci z Hospicjum Domowego dla Dzieci, pomoc w zakupie niezbędnych leków i sprzęt medyczny dla dzieci - pulsoksymetr.

Sens niedzieli hospicyjnej uwidacznia się poprzez zwiększenie się ilości pacjentów z okolic Przylesia w naszym Domu po tej niedzieli. Tym bardziej dziękujemy za życzliwość i gościnność księdzu Proboszczowi Janowi Andrzejczakowi a parafianom za zrozumienie idei opieki hospicyjnej i ofiarności.

ks. Wojciech Retman

Cmentarze nasze. Krzyż, świeca, kwiatów wiązka, marmurowa płyta piękna połyskliwa i dołek zapadły z krzyżem zbutwiały, pochylony, którego żadna ręka już wesprzeć nie zdoła. Są takie miejsca, gdy o nich zapomnieć, to pamiętać całych rodów i narodów ginie. W czas, gdy dzień już tak krótki i coraz więcej ołowianej szarości i strug deszczu późno jesienne widoki zasłania, te miejsca zwłaszcza - cmentarze nasze - rozkwitają barwami kwiecica, zielenią jedliny, płomykami tysięcy zniczy, aż powietrze od żaru drzeń zaczyna. Tam, gdzie zwykle cisza siada by odpocząć i rozmyślać, ludzi tyle gwar czyni. To pamięć nasza to miłość nasza. I ksiądz z modlitwą za te wszystkie dusze ze zgromadzeniem całym modlitwą odmawia "Dobry Jezu a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie...".

Majestat śmierci zwłaszcza o tym czasie, każdemu przecie przypomina, choć nie wiem jak by nie chciał, że kiedyś odejdzie - tak nagi - jak się zrodził, wszelkie dobra zostawiając innym. I tylko wiara i tylko modlitwa, którą zabrał ze sobą, te iskry nadziei w płomień radości wiecznej mogą się rozpalic. Nieśmiertelna dusza. Jakże nie liczni wiedzą na pewno co się z duszą dzieje po tamtej stronie. Niech Święci Pańscy wspomagają wszystkie modlitewne wzdychania i wspomnienia nasze za tych co byli tutaj przed nami, w te Dni Zaduszne z isierką nadziei zmartwychwstania, jak płomyk znicza.

Marek



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2
Kaplica szpitalna
pw. Chrystusa Miłosiernego
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.

ks. Janusz Tomczak (kapelan), tel. **052 374-33-08** (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii **052 323-48-41** (po 16.00)



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

**Kaplica pw. św. Brata
Alberta Chmielowskiego**

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**.

ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **052 329 00 95** (DSR) oraz **052-323-48-46** (w parafii).

Oddział Pobytu Dziennego

Swoją działalność terapeutyczną, przy Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników, rozpoczęliśmy z początkiem kwietnia b.r. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek) od 8.15 - 15.00 w Sali Dębu, na parterze Domu Parafialnego, przy ul. Bołtucia 5. Szczególnie zapraszamy osoby z Fordonu. Istnieje możliwość podjęcia terapii wspólnie z małżonką małżonkiem, jeśli będzie on posiadał orzeczenie o niepełnosprawności.

Oddział Dzienny czeka...

Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników,
ul. Bołtucia 5, Fordon-Przylesie,
tel. (052) 3234829, kom. 606741094

OTULONE GŁAZEM

- są takie miejsca



Obelisk w Fordońskiej Dolinie Śmierci

Od niepamiętnych czasów są takie miejsca gdzie ból, rozpacz i to co najukochańsze w naszym życiu było, otulone ziemią lub twardym zimnym głazem sarkofagu skryte zostało. W tych miejscach ciała kochanych i nienawdzonych, bogatych i biednych, nawet tych - najbardziej zapomnianych - spoczywają.

foto. Wiesław Kajdasz

MARTYR TO ZNACZY - ŚWIADEK

Przyjaźń z Bogiem i ludźmi

Przed miesiącem nasza parafia została podniesiona do godności Sanktuarium Królowej Męczenników Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX wieku. Poprzez swoje położenie u wrót Doliny Śmierci nawiązuje od lat do wydarzeń, które miały tu miejsce w czasie II wojny światowej. Do tych wydarzeń nawiązała już w 1987 r. grupa studentów z ks. Krzysztofem Lewandowskim, który został pierwszym opiekunem Duszpasterstwa Akademickiego nazwanego Martyria. To określenie nie jest przypadkowe, ma nierozwalny związek z miejscem, z którego wyrosło. Pomysłodawcą nazwy był ks. Antoni Dunajski. Młodzi ludzie poprzez świadectwo życia, poświęcenie Bogu i codzienne dokonywanie wyborów zgodnych z wolą Bożą pragną być świadkami nie tylko w tym szczególnym miejscu, ale także wszędzie tam gdzie są posyłani. Od kilku lat przy Duszpasterstwie Akademickim Martyria formuje się również grupa absolwentów, ludzi którzy chcą być świadkami w swoim dorosłym życiu.

Być darem dla innych

W niedzielę 19 października Wspólnota Absolwentów Martyrii spotkała się w domu parafialnym przy nowopowstałym sanktuarium na całonocnym przeżywaniu formacji. Program dnia i zajęć był tak skonstruowany, aby wszystkie osoby tworzące Wspólnotę mogły nie tylko lepiej poznać swoje wnętrze i swojego ducha, ale także, aby bliżej poznały się z pozostałymi członkami Wspólnoty i w tym wymiarze stały się darem dla drugiego człowieka.

Dzień rozpoczęła wspólna modlitwa i śpiew. Również dzieci naszych Rodzinek uczestniczyły w modlitwie, czynnie włączając się w granie i śpiewanie.

Po otwarciu się na światło Ducha Świętego rozpoczęła się formacja.

W czasie, gdy osoby z naszej Wspólnoty nie będące jeszcze w związku małżeńskim, poznawały siebie i to, co jest w ich życiu niezmiernie ważne, rodzinie spędzały czas wspólnie z dziećmi i w ten sposób przeżywały swoistą integrację. Gry, zabawy oraz wspólna rozmowa pozwoliły pogłębić rodzinne i wspólnotowe więzi. Pożorna zabawa stała się okazją do jawnego wyznania swoich pragnień, marzeń oraz otwarcia się na Wspólnotę. Właśnie w tym obszarze buduje się zaufanie do innych jak również przełamuje własne bariery, strach i niekiedy pewne uprzedzenia.

Był też czas, kiedy małżeństwa przeżywały czas formowania i warsztatów, a pozostałe osoby ze Wspólnoty spędzały czas z dziećmi. Było to nie lada wyzwanie, które przyczyniło się do pięknej integracji i umożliwiło zastanowienie się nad powołaniem bycia rodzicem. Wesoła zabawa, malowanie, przygotowanie przedstawienia były ciekawą atrakcją dla dzieci, które nie tylko bawiły się w swoim gronie, ale także z dorosłymi.

Takie dni Wspólnoty są niezwykle cenne. Dają możliwość przypatrzenia się własnemu życiu z innej perspektywy. Uczą bycia we Wspólnocie i stawania się w niej darem dla innych.

We wspólnotcie nikt nie pozostaje sam. Już nie jestem ja, ale jesteśmy MY.

Był to bardzo wartościowy dzień dla wszystkich osób, które w nim uczestniczyły.

Monika

Sakrament brata

„<Jak dobrze jest przebywać wśród braci.> Po wielkich miejscach spotkania, jakimi są Kościół, Eucharystia, Słowo, modlitwa i przebaczenie, oto teraz - sakrament brata! Szczególne miejsce, gdzie mogę spotkać Boga, przebywać z Bogiem. Miejsce, o którym Jezus mówi: <Chodźcie, a zobaczycie> (J 1,39), gdzie mieszkam.”

To cytát ze wstępu do książki Daniela Anger'a pt. "Miłość braterska". Tak, bowiem Pan Bóg powołał każdego z nas do życia we wspólnocie. Niektórym, tak jak mi, podarował oprócz rodziny również wspólnotę Kościoła katolickiego, a w nim także Wspólnotę Absolwentów Martyrii. Bogu dzięki za każdą z tych wspólnot. Bogactwo doświadczeń jakie ze sobą niosą często pozostaje nieodkryte.

Pierwszy "dzień wspólnoty" zorganizowany przez WAM w jedną z niedziel października był dla mnie prawdziwą łaską. Doświadczyłam, że Bóg obecny w moich braciach przemawia do mnie przez nich. Mogę też po zakończeniu tego dnia zakrzyknąć "Jak dobrze jest przebywać wśród braci" (por. Ps 133).

Dziś dziękuję Panu za wszystkich ludzi, których postawił na mojej drodze.

Paulina



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

26.10 o 18.30 w kościele MB Królowej Męczenników w Bydgoszczy - **Ogólnobydgoska Inauguracja Roku Akademickiego** pod przewodnictwem ks. bpa Jana Tyrawy.

1.11 o 20.30 modlitwa za zmarłych w Dolinie Śmierci.

5.11 o 20.00 Eucharystia za zmarłych i Zadzuszki Artystyczne z Grupą Ramma.

9.11 o 15.15 Tradycyjna Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci.

16.11 o 16.00 w parafialnej kaplicy Absolwentów Msza św.

29.11 o 20.00 Zabawa Andrzejkowa w Domu Kultury „Modraczek” przy ul. Ogrody 15 w Bydgoszczy wspólnie z DA „Arka”.

Informacje, galerie foto i inne patrz:
<http://www.martyria.lo.pl>

LISTOPADOWA DROGA

na Kalwarii Bydgoskiej

Tradycyjnie, w niedzielę, 9 listopada o godz. 15.15 wyruszyła z naszej świątyni kolejna Droga Krzyżowa do Doliny Śmierci. To już XXVI takie nabożeństwo w naszej parafii, jednak to I nabożeństwo, które odbyło się w naszym nowym Sanktuarium. Wszystkie dotychczasowe Drogi Krzyżowe w listopadzie zwykliśmy nazywać "Parafialnymi", choć one nie były tylko parafialne. Wielu z nas pamięta początki, kiedy było wielu gości, nieraz bardzo bliskie osoby tych, którzy tu zostali zamordowani. Z roku na rok tych najbliższych siłą rzeczy jest coraz mniej. Jak będziemy nazywać te nabożeństwa od chwili powstania sanktuarium, nie wiadomo. Może Diecezjalne, może Bydgoskie? Czas pokaże. W tym roku było nas około 1200.

Tegoroczne rozważania nabożeństwa przygotowało Duszpasterstwo Akademickie "Viator", zaś stroną techniczną i organizacyjną zajęło się nasze DA "Martyria". Rozważania były dla wszystkich obecnych jedną potężną lekcją katechezy. Przy każdej stacji zatrzymywaliśmy się, nad nami górował drewniany krzyż niesiony na wielu ramionach, a w czasie postępu trzymany przez kolejnych braci z Towarzystwa Świętego Wojciecha. Wtedy usłyszeliśmy krótką charakterystykę kogoś z męczenników. Dane osoby zamęczone; w różnych miejscach, ale łączyło je to, że postępowały zgodnie z wskazaniem Jezusa, jaki nam pozostawił przy rozważaniu danej stacji. Ich męczeńska śmierć była ściśle z tym wydarzeniem związana. Wszystkich tych męczenników łączyło jedno. Oni pokochali Boga i ludzi, służyli im jak nakazał Jezus aż do swej męczeńskiej śmierci. Oni nam dziś wskazują, jak mamy postępować.

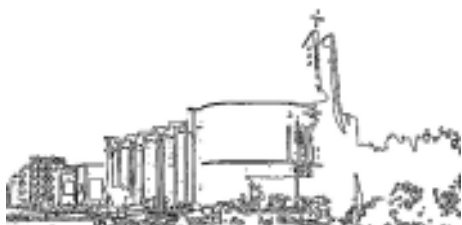
Bardzo wzruszający był moment postępu przy niedokończonym jeszcze XII stacji. Niesiony przez nas krzyż stanął między elementami fundamentu, w miejscu, gdzie ma być faktyczny krzyż tej "Drogi do Nieba".

Po nabożeństwie Drogi Krzyżowej tradycyjnie już wielu z nas wzięło udział w najważniejszej części jaką była Eucharystia. Kościół był wypełniony po brzegi.

Młodym ludziom, oraz kapłanom: Ojcu Bartłomiejowi, księżom Krzysztofowi i Ryszardowi serdecznie dziękujemy za udział i dawany nam przykład. Serdeczne Bóg zapłać i do zobaczenia na następnych, tego typu nabożeństwach. Przecież to nie tylko świątynia jest miejscem sanktuarium, ale jako Bydgoska Golgota XX Wieku cały teren Doliny Śmierci.

Warto o tym pamiętać, bo sanktuarium jest przecież miejscem świętym, wybranym dla nas przez samego Boga, a zapewne i przez Jego Matkę, naszą Królową Męczenników.

Wasz OBSerwator



O mojej parafii (47)

DRUGA WIZYTACJA

Minęła euforia X-lecia parafii. Świątynia konsekrowana wydawała się czymś normalnym. Jednak życie parafii w dalszym ciągu się rozwijało.

Grupa młodych parafian pożegnała rok 1994 wyjazdem dwoma autokarami na Europejskie Spotkanie Młodych w Paryżu.

Po powrocie, już w uroczystość Objawienia Pańskiego 1995 roku mieliśmy dodatkowy akcent do naszego Żywego Żłóbka. Przybyli doń "prawdziwi" - jak najbardziej żywi - „Trzej Królowie”.

Również w dniu Trzech Króli w parafii powstała nowa wspólnota dziecięca. Siemdemiesięciu młodych parafian wraz z pra-

cującymi tu siostrami zakonnymi powołało do życia Kółko Misyjne Dzieci. Istniało ono kilka lat zrzeszając sporą grupę młodych. Była to aktywna grupa, bo już w marcu te dzieci wystawiły nam inscenizację opowiadania "Niszczymy bożki".

Kilka dni później dowiedzieliśmy się, że zmarł nagle jeden z najbardziej lubianych, zwłaszcza wśród dzieci, pasterz ze Żłóbka, 20-letni Wojciech Kmiec. Jak ten młody człowiek był przez nas lubiany, niech świadczy fakt, że na Mszę św. w Jego intencji w lutym kościół był pełen, prawie tak, jak podczas Pasterki.

Grupa studentów z Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria" razem z ks. Krzysztofem Buchholzem wyjechała głosić rekolekcje do Kruszwicy. Młodzi studenci wraz z członkami Oazy Młodzieży wzięli udział w Spotkaniu Młodych Katolików w Warszawie. Maturzyści nasi udali się z pielgrzymką dziękczynną na Jasną Górę. To pierwsza taka zorganizowana pielgrzymka tej grupy młodzieży.

W marcu zaś, dzięki staraniom rodziców i włączeniu się w to dzieło ks. Zygmunta Trybowskiego, na platformie przed pomnikiem

Doliny Śmierci, postawiony i poświęcony został krzyż upamiętniający tragiczne zabójstwo młodego człowieka na Pikniku Country.

Tak umacniani tymi przeżyciami, oraz czasem Wielkiego Postu i Rekolekcjami, które głosił nam ks. prof. Lech Kaczmarek, wtedy proboszcz z Kłecka, oraz dobrze przeżyty Triduum Paschalnym i uroczystością Zmartwychwstania Pana, doczekaliśmy się drugiej w dziejach wizytacji kanonicznej. Przeprowadził ją w dniach 26 i 27 kwietnia 1995 roku ks. bp Bogdan Wojtuś z Gniezna.

Na jej zakończenie dotarła do nas pocieszająca informacja. Nasza młoda parafianka Karina Kalczyńska, uczestnicząca w parafii NSPJ w Łodzi w VIII Festiwalu Piosenki i Pieśni Religijnej wykonując utwór "Totus Tuus", zdobyła I miejsce. Była to radość dla nas wszystkich, bo to przecież "nasza" osoba.

Kolejne niespodzianki roku 1995 w następnym odcinku. (cdn)

KfAD



LEDNICKA AMBASADA

Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów
ul. Kościuszki 99, 61-716 POZNAŃ
tel. (0-61) 850 47 18; fax (0-61) 850 47 58
www.lednica2000.pl

Drodzy Przyjaciele!

Na usilne prośby kapłanów, duszpasterzy jak i samej młodzieży dominikańskiej, duszpasterstwo akademickie, które jest podmiotem organizującym lednickie spotkania u źródeł chrześcijańskich Polski przygotowało propozycje spotkań Lednickich do wykorzystania w parafiach, wspólnotach, grupach, na lekcjach religii, takich spotkań, jakimi sami żyjemy i takich, jakie sami praktykujemy.

Punktem wyjścia, bazą niejako, są dla nas przemówienia Ojca Świętego Jana Pawła II nagrane na taśmę i wypowiadane przy okazji kolejnych spotkań Lednickich w latach 1997-2004. W ten sposób pragniemy podzielić się naszym największym dobrem z tymi, którzy pragną żyć wyborem Chrystusa i entuzjazmem, jaki towarzyszy temu wyborowi. Jako rozszerzenie i pogłębienie tematów proponujemy przemówienia Ojca Świętego Jana Pawła II do młodych zebrane i opracowane w "podręczniku pokolenia jp2" - książce, która jest

owocem pracy naszego duszpasterstwa.

Wielu młodych pragnie żyć i rozwijać się pod sztandarami Lednicy, pod szyldem i pieczęcią Lednicy, aby osiągnąć tożsamość, relacje z innymi wspólnotami i osiągnąć dojrzałość ludzką i chrześcijańską. Istotą Lednicy jest i pozostanie na zawsze i wszędzie wybór Chrystusa w nawiązaniu do wyboru Mieszka I. Ten wybór o nas stanowi, on nas określa i buduje nasze wspólnoty i nasza wiarę.

Tych, którzy żyją Lednicą już dzisiaj, osoby indywidualne i całe wspólnoty, zapraszamy do naszego ośrodka na Jamanej na wspólnego Sylwestra, który będzie świętowaniem lednickiej wspólnoty.

Jan W. Góra OP
wraz z młodzieżą lednicką

Program można znaleźć pod adresem:
<http://www.lednica2000.pl/programLednicki-Polska.pdf>



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. gen. M. Bółtucia 5,
85-791 Bydgoszcz,

Sekretariat: tel.(52) 323-48-10; fax (52) 323-48-11* Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00)* Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811; fax2mail
+48 52 552 42 43, wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja „Wiatrak”
Bank Pocztowy
49 1320 1113 2045 5859 2000 0003
Fundusz Budowy
Domu Jubileuszowego
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

FUNDACJA „WIATRAK”

www.wiatrak.org.pl;
ckk@wiatrak.org.pl



DIECEZJI BYDGOSKIEJ

zaprasza do swej siedziby przy ul. Cienistej 2 w Bydgoszczy, gdzie można sko-

rzystać z bezpłatnych porad: psychologa, pedagoga i psychiatry.

Wszystkie osoby zainteresowane, które chciałyby skorzystać z pomocy ww. specjalistów w zakresie m.in. profilaktyki uzależnień, stresu, ADHD, komunikacji w rodzinie i obrazu siebie.

Zapraszamy do siedziby Caritas w poniedziałki i wtorki od 16.00 do 18.00 oraz piątki w 8.00 do 10.00.

Istnieje możliwość umówienia się ze specjalistą w innym terminie po ustaleniu tego telefonicznie pod numerem tel. 052 321 00 90 lub pod adresem projekty@caritas.bydgoszcz.pl.

KWIAT JESIENI - CHRYZANTEMA

DRZEWA, KRZEWY I ROŚLINY

Chryzantema, złocień - (łac. - *Dentranthema*.)

W bogactwo niewyobrażalne uroków jesieni, czasem mgłą skrywane, bo mgły są po to by bogactwo kolorów i woni zbyt nie szokowało, wkraść i zdomował się od dawien dawna i na zawsze kwiat, roślina, co symbolem tej pory roku się stała. Jakże by Polska Złota Jesień bez chryzantem była. Jakże by wystrój kwiatów w kościele naszym, bez ich piękna, piękniał.

Chryzantema, złocień - *Dentranthema* - półkrzew do astrowatych licznej rodziny należący. Azjatycka piękność Chin, Japonii, Korei i Mongolii. W Polsce w stanie dzikim rośnie wyłącznie chryzantema Zawadzkiego. Gdy piękno wszystkich kwiatów właśnie przeminęło i większość roślin swe owoce rodzi, ta roślina upodobała sobie właśnie tę porę roku gdy dzień jest krótki a noc coraz dłuższa gdy chłód i wilgoć - by urodą swą czarować. Roślina ma łodygę mocną zdrewniałą u dołu, rozgałęzioną okrytą miękkim włosiem. Na niej liście rozmieszczone skrętolegle. Kwiaty, które teraz jesienią są najpiękniejsze, które łatwiej podziwiać niż opisywać, są zebrane w kłoszyczki kwiatowe otoczone większymi płatkami przypominają pojedyncze kwiaty

umieszczone na tarczowatym dnie kwiatostanu, są rurkowate i języczkowate. Te języczkowate są bardziej okazałe. To kwiaty żeńskie zawierające słupek. Rurkowate są obupłciowe. Mienia się chryzantemy wieloma barwami lecz próżno by szukać chryzantemy błękitnej. Opisał roślinę już Konfucjusz (Kung-fu-cy 551-479 p.n.e.) wielki chiński filozof, myśliciel i badacz. Cesarze Japonii złocistą chryzantemę o szesnastu płatkach obrali sobie za herb. Rosą z kwiatów obmywano ciało by było piękne, zdrowe i długowieczne. Liści i płatków używano do aromatyzowania herbaty i potraw.

Piękno kwiatu było wyrazem smutku, tęsknoty i nostalgii. Znalezione ogromną ilość sposobów jakie odmiany i gdzie hodować. Jak pielęgnować w mieszkaniu, pod gołym niebem, w cieplarni. Jak je leczyć gdy chore i co robić by zakwitły ponownie.

Zgromadzono od wieków wiedzę ogromną dla kolejnej roślinki, co stworzona, by nagość ziemi kryła, cieszyła nasze oczy a myśli nasze kierowała ku Temu co te piękności stworzył.

Marek



Wypieki z za wielkiej rzeki (9)

KUCHARZ JORDAN

Był luty 1454 roku. Na zamku krzyżackim (patrz foto - stan dzisiejszy) odbywała się wielka uczta na cześć wysoko postawionych gości przybyłych do Komtura toruńskiego. W tym samym czasie pod murami zbierali się toruńscy mieszczanie chcący zdobyć i zniszczyć znienawidzony zamek. Już od dawna toruńczycy mieli dość niesprawiedliwego a okrutnego panowania rycerzy spod znaku czarnego krzyża na białych płaszczach. Od kilkudziesięciu lat Krzyżacy ograniczali przywileje miasta i przejmowali kontrolę nad handlem wiślanym.

W zamkowej kuchni warzył dla rycerzy zakonnych stawę toruński kucharz Jordan. Był dobrym człowiekiem i miał pośród mieszczan wielu przyjaciół. Dobrze wiedział co szykują mieszczanie swoim ciemiężycielom. Miał dać

umówiony znak do ataku, kiedy biesiadnicy zamkowi dostatecznie uraczą się winem i miodem z zamkowych piwnic. Jordan uporawszy się ze swoimi obowiązkami kuchennymi stanął na murach przy jednej z miejskich bram dźwigając w ręce swoją nieodłączną chochlę i czekał odpowiedniej chwili. Kiedy miał pewność, że biesiadnicy są dość uraczeni napitkami dał ową chochlę umówiony znak do ataku. Mieszczanie ruszyli by zdobyć zamek.



Jordan sam nie walczył, ale był bardzo ciekawy efektu przypuszczonego szturm. Stał więc dłuższą chwilę na murach i przyglądał się walczącym. Rycerze krzyżacy nie byli przygotowani do obrony. W efek-

cie tego, mieszczanie dość szybko sforsowali fosy i zdobyli warowne mury. Postanowili w pierwszej kolejności wysadzić w powietrze zamkową wieżę. Szybko załadowali ładunki i lonty. Lonty podpalono i za chwilę nastąpił wybuch tak silny, że zamek przysiadł w swych posadach. Niestety biedny Jordan nie zdążył w porę zbiec ze swego stanowiska. Wybuch zastał go w połowie drogi na zamkowy dziedziniec. Siła wybuchu wyniosła go bardzo wysoko i długo unosił się w powietrzu. W końcu spadł na jedną z miejskich bram - na Bramę Chełmińską.

Błądy ze strachu długo siedział na szczycie bramy i czekał na zakończenie walk. Zszedł dopiero wtedy, kiedy uradowani ze zwycięstwa mieszczanie wracali do swych domów. Wśród radosnych okrzyków zdjęto śmiertelnie przerażonego Jordana z bramy a szczęśliwi Toruńanie postanowili w szczególny sposób wynagrodzić dzielnego kucharza.

Na bramie, na której "wylądował", umieszczono tabliczkę upamiętniającą czyn kucharza. Wisiała ona na swoim miejscu przez wiele dziesięcioleci przypominając o zasługach dzielnego kuchcika. Dziś ją można oglądać w muzeum mieszczącym się w budynku ratusza przy Rynku Staromiejskim.

Dziś tyle o toruńskim kucharzu. Następne opowieści niebawem.

WOJCIECH



Takie MISIE



WYKREŚŁANKA

N	G	I	R	E	U	S	Z	A
A	P	R	B	U	O	Z	K	A
S	A	L	A	Ł	A	N	T	A
F	A	S	O	E	L	K	P	A
R	O	O	C	G	Z	A	L	Ę
C	Ć	W	I	I	K	E	Ł	A
P	O	M	M	I	D	O	A	R
B	R	A	Y	N	A	N	Y	I
P	B	O	C	A	Z	N	E	K
M	A	N	R	C	H	E	Y	W

Aby odczytać hasło należy wykreślić z diagramu obok następujące wyrazy, które są podane w kolejności wierszy (od góry): grusza, arbuz, sałata, fasolka, rogal, ćwikła, pomidor, banany, boczek, marchew.

Nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **14. grudnia 2008 r.**

Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

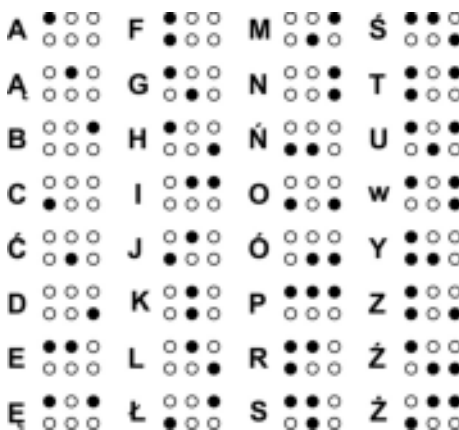
Rozwiązanie logogryfu z poprzedniego wydania brzmiało: „DZIEŃ PAPIESKI”.

KROPKOGRAM



Oto kolejna zabawa z „Kropkogramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie tajemniczy wyraz, który kryje się pod ukrytymi literami. Wystarczy porównać jak zaszyfrowano litery i podać jednowyrazowe rozwiązanie. Na autora poprawnych rozwiązań „Wykreślanki” i „Kropkogramu” czeka nagroda - niespodzianka. Poprawne rozwiązanie „KropkoGramu” brzmiało: „KONKLAWA”.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania otrzymuje **Jakub Lewandowski zam. w Bydgoszczy**, przy ul. **Rodzinnej 1**. Nagroda czeka w zakrystii.



ZZA ODRY

W EWANGELICKIM PRZEDSZKOLU

Jakie są dzieci za Odrą? Słów kilka o spotkaniu z najmłodszymi w ewangelickim przedszkolu w Fuerstenwalde (Niemcy).

Jako wolontariuszka EVS (European Voluntary Service; więcej o EVS pod adresem - <http://evs.org.pl>, przyp. red.) mam możliwość pracy z dziećmi w ewangelickim przedszkolu przy ośrodku Samaritanen in Fuerstenwalde, miasteczku oddalonym od granicy z Polską ok. 40 km i na SE od Berlina.

Przedszkole - jako ewangelicka instytucja - uczestniczy w życiu Kościoła.

Dzieci, oprócz zabawy i przyjemności, mają określone zadania, które chętnie wykonują. Na przykład, kiedy przypadło

wspomnienie św. Marcina (11 listopada), każdy szkrab (maluch) zabrał na obchody tego dnia zrobiony przez siebie (lub rodziców) lampion. Owa świecąca „drobnostka” świadczy o inicjatywie maluchów i ich rodziców, a także o podtrzymywaniu tradycji, która w przedszkolu trwa od wielu lat.

Cieszę się, że tutaj jestem i mogę poznać inną kulturę i zwyczaje.

Asia

Od redakcji: Dział „Takie misie” redaguje nasza parafianka Asia. Dziękujemy za pomoc i prosimy o jeszcze. Przy okazji przepraszamy, że w ostatnich wydaniach zabrakło informacji o PT Autorce.

Wasza rola i zadanie nie kończy się też wraz z wyjściem ze świątyni, z zamknięciem drzwi. Ona jest także w Waszym domu, w relacjach z innymi ludźmi, w dobrym słowie do nich skierowanym, w pomocnej dłoni.

kard. Stanisław Dziwisz
„List do muzyków kościelnych”, listopad 2008



Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA LISTOPADOWA

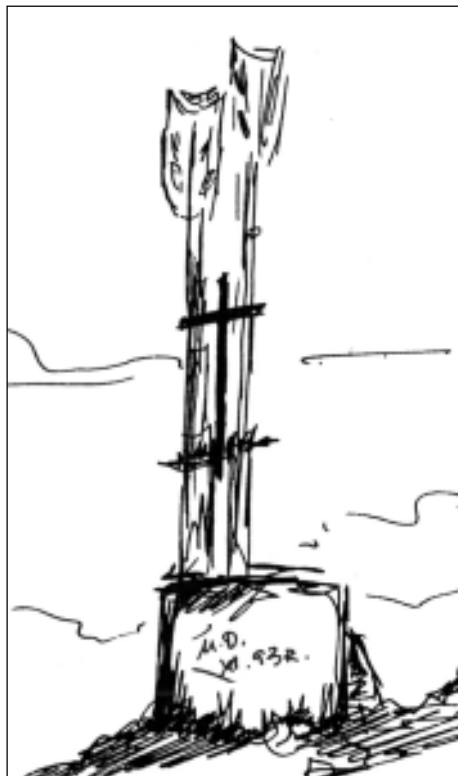
(opracował KfAD)

1	A	K				I	T
2	W	A				L	E
3	A	K				E	C
4	A	R				I	A
5	B	E				R	D
6	E	K				Z	A
7	P	A				R	Z
8	I	S				K	A
9	G	O				E	C
10	P	R				N	T
11	M	A				K	I
12	K	L				C	Z
13	P	O				Z	E
14	U	L				K	I
15	C	Z				Ś	Ć
16	K	O				N	A
17	D	R				R	Z
18	C	E				A	T
19	S	Z				R	Y
20	R	Ę				E	K
21	S	K				E	N
22	B	O				I	A
23	D	Z				W	A

Znaczenie wyrazów:

[1] Bardzo miękki i delikatny materiał [2] Barbarzyńscy niszczyciele [3] Żołnierz Armii Krajowej [4] Szeroka trasa komunikacyjna [5] Imię Ładysza [6] Stan uniesienia psychicznego [7] Pilnuje stada zwierząt [8] Małe bliżej nie określone stworzenie [9] Choroba reumatyczna [10] Dar z okazji imienin [11] Drobne rzeczy osobiste [12] Pasożyt wywołujący bolerozę u ludzi [13] Boczny pas wzdłuż drogi [14] Wąskie i małe drogi w śródmieściu [15] Uczucie całkowitej pustki w żołądku [16] Wgłębienie od kół na polnej drodze [17] Pracownik poligrafii [18] Dobrowolne beżeństwo [19] Trzciny, bagniska [20] Jest krótki u bluzeczki [21] Muzeum pod chmurką [22] Państwo graniczące z Peru [23] Poetycko o dzieciach.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji listem, pocztą elektroniczną lub włożyć do skrzynki „Pocztą parafialną” do **14. grudnia 2008 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku. Hasło uzupełniarki z poprzedniego wydania brzmiało: „MÓDLMY SIĘ ZA ZMARŁYCH”. Nagrodę wylosował **Darek Ossowski zam. w Bydgoszczy**, przy ul. **Konfederatów Barskich 3**. Nagroda czeka w zakrystii.



EDMUND FELIKS KAWAŁA

Edmund Feliks Kawała urodził się 18 października 1900 roku jako pierworođny syn Juliana i Weroniki z domu Bednorz z Westfalii w miejscowości Herten. Ojciec jego, kowal z zawodu, wyemigrował do Niemiec za chlebem w 1892 roku z Wielkopolski, matka zaś była córką emigranta górnika ze Śląska. Początkowo ojciec osiadł w Katenbergu otrzymując pracę w kopalni węgla "Zolverein". Po rocznym pobycie przeniósł się do Herten, gdzie było większe skupisko Polaków. Tam podjął pracę w swoim zawodzie w kopalni węgla "Ewald", tam też w 1898 roku założył rodzinę. Z kraju przywiózł ze sobą kilka książek, a wśród nich elementarz, toteż uczył Edmunda czytać i pisać po polsku, a syn posiadał tę wiedzę już w wieku 6 lat.

W wieku 7 lat Edmund rozpoczął naukę w 7 klasowej szkole powszechnej z językiem polskim, w której jednak realizowano program niemiecki i obowiązywała od I klasy nauka czytania i pisanie w tym języku. Szkołę ukończył w dniu 31 marca 1915 roku jako pierwszy w XX wieku uczeń z oceną celującą. Nie mógł jednak kształcić się dalej ze względu na zubożenie rodziny wywołane wybuchem I wojny, jak i fakt, że rodzina prócz niego liczyła już troje młodszego rodzeństwa. Rozpoczął więc naukę zawodu ślusarza w kopalni "Ewald", a po zdobyciu go pracował jako ślusarz remontu maszyn w fabryce chemicznej "Pluto Wilhelm" w Wanne. Samodzielnie jednak doksztalał się poszerzając wiedzę fa-

chową i ogólną. W 1919 roku podjął prywatne lekcje u profesorów gimnazjalnych opłacając je z własnych oszczędności i przygotowywał się do matury. Egzamin dojrzałości zdał jako ekstern w dniach 7 i 8 kwietnia 1922 w gimnazjum matematyczno przyrodniczym w Recklinghausen z wynikiem celującym.

Powstały z początkiem 1922 roku Związek Polaków w Niemczech, do którego Edmund również należał, widząc jego zdolności zainteresował się nim udzielając pomocy w dalszej edukacji. Miejscowy aktyw Zarządu skontaktował go z Centralą w Berlinie, toteż w czerwcu 1922 roku wyjechał tam opuszczając Westfalię już na zawsze. W Berlinie sekretarz generalny Związku dr Józef Kaczmarek zatrudnił go jako biuralistę w wydziale prasowym Związku i skierował na studia inżynierskie. Studia te ukończył w ciągu 2,5 roku zaliczając nawet po 4 semestry w roku i zdobył tytuł inżyniera pozyskiwania i przerobu drewna. Dalszą naukę Związek Polaków w Niemczech załatwił w porozumieniu z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu. Tak Edmund zdobywał wiedzę z zakresu bankowości. Uczył się i pracował kolejno: w Banku Pożyczkowym w Poznaniu, Poznańskim Banku Ziemi SA, oraz w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. Kraj opuścił 15 maja 1927 roku wezwany do Centrali w Berlinie. Od 31 lipca 1927 roku powierzono mu funkcję kierownika Banku Ludowego w Złotowie, oraz takiej samej placówki w Zakrzewie. Tworzył też Spółdzielnie Rolniczo Handlowe "Rolnik", oraz Uniwersytety Ludowe na tzw Pograniczu, oraz na Kaszubach i Warmii.

W styczniu 1933 roku Edmund ożenił się z mieszkanką Zakrzewa Moniką Schimankę. Była to córka miejscowego Polaka Stanisława Szymanka, któremu Prusacy bez jego zgody zmienili nazwisko na "lepiej brzmiące". Ich ślub pobłogosławił patron Polaków na tych terenach, wielki patriota i przewodnik, ks. dr Bolesław Domański, proboszcz z Zakrzewa.

W listopadzie 1933 roku ks. dr Domański z Zakrzewa, ks. dr Pellowski ze Złotowa, oraz działacze miejscowego Związku Polaków w Niemczech zorganizowali pielgrzymkę do Rzymu z audycją u Ojca Świętego Piusa XI. W ponad 100 osobowej grupie znalazł się i Edmund Kawała. Wszyscy znali przychylność Piusa XI do Polaków z czasów, gdy ten był jako kardynał Achilles Ratti nuncjuszem apostolskim w Polsce. Zamierzali więc porozmawiać z nim na temat trudności katolików polskich w Niemczech. Jakież było ich zdziwienie, gdy dowiedzieli się od watykańskiego sekretarza stanu kard. Eugenio Pacellego, że na audycji obecny będzie radca ambasady III Rzeszy w Watykanie, Gruppenführer SS von Klebanovsky. Spodziewano się jakiejś prowokacji. Tak też było. Na wejście Piusa XI urzędnik ambasady przedstawił

ich jako grupę katolików z III Rzeszy. Nie było słowa o Polakach. Gdy papież pozdrowił ich słowami "Gelobt sei Jesus Christus" ("Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", przyp. red.) Kawała odwrócił się do pielgrzymów z okrzykiem polskim "Witamy Ojca Świętego Piusa XI". Papież zauważył to i zaczął rozmawiać po polsku, a radca zaczął mu zabraniać. Wówczas Pius XI ostro oświadczył, że tu On rządzi, a nie formacja SS i wyprosił go za drzwi. Audycja trwała ponad dwie godziny, ale zdawało sobie sprawę, że niełatwo będzie Niemcom to zapomnieć. Po powrocie do Zakrzewa Edmund Kawała miał już w domu wezwanie do SS w Sztumie. Natychmiast więc poprzez zieloną granicę przeszedł do Poznania, a na miejscu rozgłoszono, że wyjechał prosto z Rzymu do Warszawy, by przygotowywać materiał na zbliżający się tam II Kongres Polaków z Zagranicy.

Z Poznania skierowano Kawałę do Bydgoszczy, do Izby Przemysłowo Handlowej. Tu zajął się współpracą Izby z Lasami Państwowymi. Po zakończeniu II Kongresu w Warszawie przybyła do Bydgoszczy żona Edmunda. Gdy w roku 1934 Rząd Polski podjął decyzję o wykupie długów bydgoskiej fabryki sklejek i wznowieniu produkcji, zaproponowano mu pomoc w tej sprawie. W późniejszych latach stał się, wprawdzie nie etatowym, naczelnym technologiem fabryki. Załatwiał też poprzez Izbę rynki zbytu krajowego i eksportowego na bydgoską skłękę i pomagał w pozyskiwaniu odpowiedniego drewna do produkcji.

W sierpniu 1939 roku do mieszkania Kawałów przy ulicy Cieszkowskiego przybyło dwóch mężczyzn. Przedstawili się jako kupcy niemieccy: Werner Becker i Joachim Düve. Zaproponowali mu współpracę dotyczącą dostarczania informacji o produkcji sklejk i o handlu drewnem przez Lasy Polskie. Edmund oświadczył twardo, że on jest Polakiem i członkiem Związku Polaków w Niemczech, a jedną z rad Związku są słowa: "Polska Matką moją, o Matce nie wolno mi mówić źle". Pożegnali go słowami "jeszcze się zobaczymy".

Podobni "panowie", ale już w mundurach Gestapo przyszli do niego w dniu 29 września 1939 roku. Zabrano go do siedziby Gestapo, a stamtąd do obozu w koszarach 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. Rozstrzelany został w pierwszych dniach masowych egzekucji w Dolinie Śmierci w Fordonie. W dniu 15 października już go w obozie nie było.

opracował KfAd

Od autora:

Opracowano na podstawie książki Osmańczyk E. J., Lehr H.: „Rzecz o księdzu Patronie Bolesławie Domańskim i innych patriotach - Dokumentacja Archiwum Rodła”, Czytelnik 1979. Dziękuję panu H. S. za informacje o takiej książce, oraz Archiwum Rodła w Opolu za udostępnienie tekstów.



CHRTZY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

2 października 2008

Alicja Tietz
ur. 5.05. 2008

4 października 2008

Viktoria Koć ur. 24.06.2008

11 października 2008

Natalia Sikorska
ur. 4.12.2007

12 października 2008

Gabriel Tomasz Szczukowski
ur. 12.12.2007

Zofia Wasilewska
ur. 29.07.2008

Matylda Maria Kaldon
ur. 5.06.2008

Wiktoria Helena Grochowska
ur. 31.08.2008

Sebastian Kowalczyk
ur. 10.07.2008

Julia Chodorowska
ur. 14.06.2008

Kacper Szydłowski
ur. 3.07.2008

Michał Józef Pawlak
ur. 7.07.2008

26 października 2008

Krzysztof Tomasz Kotyński
ur. 23.06.2008

Zuzanna Maria Jankowska
ur. 20.09.2008

Róża Miller
ur. 11.09.2008

Mateusz Worotnik
ur. 30.08.2008

Igor Zieliński
ur. 30.07.2008

Sylvia Monika Kaczmarek
ur. 19.09.2008



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

4 października 2008

Andrzej Władysław Kubiński
Aleksandra Szczepańska

Tomasz Dworski
Ilona Jolanta Głowacka

Marcin Tomasz Kozłowski
Agnieszka Anna Górńska

Marek Kluczyński
Jadwiga Welc

11 października 2008

Marcin Wollmann
Agnieszka Makowska

Andrzej Krzysztof Rudnicki
Zofia Pawłowska

18 października 2008

Piotr Stanisław Wasilewski
Klaudia Kowalska

25 października 2008

Marcin Ortel
Anna Walaszek

Łukasz Marcin Dąbek
Alicja Kubasiewicz

Marek Andrzej Potocki
Marta Katarzyna Syrocka

31 października 2008

Tomasz Jan Tomaszewski
Agnieszka Kamińska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Ryszard Zygfryd Kowalski
ur. 23.09.1943 zm. 6.10.2008

Wiktoria Palicka
ur. 18.10.1918 zm. 8.10.2008

Zenon Izidor Kamiński
ur. 4.04.1939 zm. 9.10.2008

Jan Czesław Grochowski
ur. 1.04.1931 zm. 10.10.2008

Bogdan Ostrowski
ur. 6.04.1952 zm. 27.10.2008

Janusz Jerzy Łazewski
ur. 4.04.1922 zm. 28.10.2008

*Z ksiąg parafialnych 5.11.2008
spisał Krzysztof D.*

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztmem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **23. listopada, 14 i 25 grudnia 2008 roku.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Życzymy, życzymy ...

Z okazji zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego przez naszych współpracowników i pomocników Zofię Pawłowską i Andrzeja Rudnickiego (11. października 2008 r.) składamy Nowożeńcom najlepsze życzenia i gratulacje.

Życzymy wytrwałości i budowania domu na skale. Niech będzie ostoją dla wszystkich, którzy go będą odwiedzać, a zacnym Domownikiem fizycznego i duchowego wzrostu wspólnoty rodzinnej i wiele radości

Redakcja

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI - WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (26)

Rozdział drugi

**„JEZUS CHRYSZTUS POCZAŁ SIĘ Z DUCHA ŚWIĘTEGO,
NARODZIŁ SIĘ Z MARYI PANNY”**

87. Co oznacza, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem?

Jezus jest niepodzielnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem w jedności swojej Osoby Boskiej. Jest On Synem Bożym, który "zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu" stał się prawdziwie człowiekiem, naszym bratem, nie przestając przez to być Bogiem, naszym Panem.

88. Czego naucza w tej sprawie sobór powszechny w Chalcedonie (rok 451)?

Sobór Chalcedoński naucza, że jest jeden i ten sam Syn, nasz Pan Jezus Chrystus, doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z duszy rozumnej i z ciała, współistotny Ojcu co do Bóstwa, współistotny nam co do człowieczeństwa, "we wszystkim... z wyjątkiem grzechu" (Hbr 4,15). Przed wiekami zrodzony z Ojca jako Bóg, w ostatnich czasach narodził się dla nas i dla naszego zbawienia jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki.

89. W jaki sposób Kościół wyznaje tajemnicę Wcielenia?

Wyznaje ją twierdząc, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, ma dwie natury, Boską i ludzką, nie pomieszczone, ale zjednoczone w jednej Osobie Syna Bożego. Wszystko w człowieczeństwie Jezusa - cuda, cierpienia, śmierć - powinno więc być przypisywane Jego Osobie Boskiej, która działa przez przyjętą ludzką naturę. (cdn.)

O Synu Jedynym i Słowo Boga, będąc nieśmiertelny, raczyłeś dla naszego zbawienia przyjąć ciało ze Świętej Bożej Rodzicielki i zawsze Dziewicy Maryi. (...) Który jesteś Jednym z Trójcą Świętą, uwielbiony z Ojcem i Duchem Świętym, zbaw nas! (Liturgia bizantyjska św. Jana Chryzostoma)

Źródło: „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

**treść przytoczonych tu punktów Kompendium
Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?**

W Kościele mojego dzieciństwa, a mam już lat kilkadziesiąt, śpiewano przed Najświętszym Sakramentem wezwania uwielbiające Boga, wśród nich było i takie: "Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, **prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek.**" Brakuje mi w dzisiejszym Kościele tego uwielbienia, było ono jak wyznanie wiary we mszy świętej, powtarzane w śpiewie za kapłanem w Godzinie Świętej przed Najświętszym Sakramentem w pierwsze czwartki miesiąca.

W punkcie 89 KKKK zapisano, że Jezus zjednoczył w sobie naturę ludzką z naturą Boską. Dwie natury, nie pomieszczone lecz zjednoczone. Osoba Boska Jezusa działa przez przyjętą ludzką naturę, a ludzka natura jest Mu posłuszna. Wdzieliśmy to w życiu Jana Pawła II - nie pytał czy ma dość sił - jak mat-

ka - gdy dziecko jest chore, nie patrzy czy spała. Opisywano kiedyś zdarzenie, że zawalił się dom. W jednym z pomieszczeń matka swoim ciałem podtrzymywała zawalony strop nad swoim dzieckiem tworząc nad nim ochronną niszę - dziecko przeżyło. Motorem tak wielkiego posłuszeństwa ludzkiej natury duchowi może być tylko miłość, gdy czyni dobro i nienawidzi gdy czyni zło.

Jeszcze jedna myśl powstała w moim umyśle podczas czytania tych słów, że zjednoczenie tych dwóch natur nie umniejsza żadnej z nich, mimo, że natura ludzka jest w służbie ducha i duch nie mówi, że najważniejsze jest "abyśmy zdrowi byli". Natury te nie walczą ze sobą lecz są zjednoczone w działaniu - jak jednak grzech wszystko to w nas zaciemnia i utrudnia współpracę.

(IJP)

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(*) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30^(**) 17.00^(***) 18.30, 20.00^(****)

^(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy; ^(**) - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych; ^(***) - nie odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu; ^(****) - odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

26. października 18:30 odbyła się w naszym kościele Ogólnobydgoska Inauguracja Roku Akademickiego z poświęceniem indeksów, której przewodniczył ks. bp Jan Tyrawa. * Rozpoczął praktykę duszpasterską w parafii ks. Diakon Michał Zawartowski, alumn VI roku Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy. Życzymy ks. Diakonowi - Szczęść Boże. * Po Mszach św. trwała zbiórka do puszek na cele misyjne.

1. listopada o 12.00 odprawiona została Msza św. za zmarłych na Cmentarzu przy ul. Wiślanej, a o 20.15 modlitwa za zmarłych w Dolinie Śmierci, którą przygotowali młodzi z DA "Martyria".

2. listopada o 12.00 i 14.00 odprawiono Msze św. za zmarłych na Cmentarzu przy ul. Wiślanej. * Po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odbyły się procesje żałobne. O 18.30 odbyły się pierwsze Zaduszki Dziennikarskie pod hasłem „Godność Słowa” w parafii pw. Św. Mateusza na Fordonie. W Zaduszkach brały również udział osoby redagujące „Na Oścież”. (więcej na str. 5)

Od 3 do 11 listopada trwała dziękczynna pielgrzymka parafialna do Ziemi Świętej. Pielgrzymkę prowadził ks. Proboszcz. (więcej na str. 8)

9. listopada o 15.15 odprawiona została Ogólnobydgoska Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci. Wzięło w niej udział kilkuset wiernych.

11. listopada przypadał Dzień Niepodległości - 90 rocznica jej odzyskania. O 8.30 odprawiono Mszę św. Ojczyznę. * Po Mszy św. o 11.30 dzieci obdarowane zostały tradycyjnie rogalami świętomarcińskimi.

25. listopada przypada wspomnienie św. Katarzyny - patronki kolejarzy. Już w **niedzielę - 23. listopada podczas Mszy św. o 8.30** będziemy się modlić za kolejarzy żywych i umarłych oraz ich rodziny. Szczególnie wspominamy kolejarzy - budowniczych naszego kościoła, ze śp. Kaziemierzem Jusiakiem na czele.

30 listopada rozpoczyna się Adwent - czas oczekiwania na przyjście Pana. Msza św. roratnia dla dorosłych codziennie oprócz sobót i niedziel o 7.00 a dla dzieci i młodzieży w te same dni o 17.00.

2. grudnia Mszą św. o 18.30 wznowione zostaną spotkania Synodu Parafialnego. Zaproszenie to kierowane jest do szerokiego grona parafian. Tematem wiodącym będzie hasło "Otoczmy troską życie".

6 grudnia przypada wspomnienie św. Mikołaja, a już w **piątek 5. grudnia** zapraszamy wszystkie dzieci na spotkanie z żywym św. Mikołajem podczas Mszy św. roratniej o 17.00.

9. grudnia po wieczornej Mszy św. spotkanie Sejmiku Parafialnego.

14 grudnia przeprowadzona zostanie tradycyjną zbiórka artykułów spożywczych w ramach parafialnej akcji charytatywnej "Kilogram dla potrzebujących". Nie przynosimy darów szybko psujących się.

22 grudnia - w poniedziałek odbędzie się **spowiedź adwentowa** dla wszystkich parafian (szczegóły w ogłoszeniach duszpasterskich).

Świece świąteczne - symbol **jedności z dziećmi cierpiącymi**, które zapalimy na wigilijnym stole można nabywać w zakrystii i w sklepiu, a tygodniu w biurze parafialnym w godzinach urzędowania.

„Wymienianki” roczne za zmarłych w każdą niedzielę przed Mszą św. o 10.00. Wymienianki można dalej składać w Biurze parafialnym.

Codziennie o 15.00 w kaplicy jest **Koronka do Miłosierdzia Bożego**. W każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odmawiana jest **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. W każdy czwartek o 8.00 są **Godzinki do Miłosierdzia Bożego**, a w każdy piątek w kaplicy od 9.00-18.30 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**.

W pierwszą niedzielę miesiąca zbierane są ofiary, przeznaczone na finansowanie obiadów dla dzieci i młodzieży naszej parafii. Najbliższa zbiórka odbędzie się w niedzielę 7. grudnia.

Oplatki wigilijne poświęcone przed tygodniem nabywać można w zakrystii po Mszach św., a sklepiu i w Biurze parafialnym.

Pani Organistka zaprasza na próby **scholi dziecięcej** w soboty o 10.00 w domu katechetycznym w salce na I piętrze.

Biuro Parafialne czynne (pn-pt) 9.00-10.00 i 16.00-17.00.

Strona internetowa Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX Wieku www.golgota.bydgoszcz.pl

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej www.mbk.m.pl;

KRZYŻÓWKA ADWENTOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												
10												
11												
12												

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1H] Oznaczenie liczby mniejszej od zera [2A] Ostatni z zimnych ogrodników [3H] Ojczyzna Andersena [4A] Subiekt z "Lalki" [5F] Pancerz na żółciu [6A] Rządzi na przodku kopalni [7F] Zwarty splot traw [8A] Nasz gatunek to jego przysmak [9G] Dodatkowe zabezpieczenie w drzwiach [10A] Jan jak oszustwa [11E] Wąski przesmyk na morzu między wyspami [12A] Tragi do transportu chorego.

PIONOWO: [A6] Związek chemiczny do uszczelniania [B1] Bardzo młode wino [C8] Informacja od kapusia [D1] Gama produktów z piekarni [E8] Autor "Ulissesa" [F1] Rząd drewnianych pali [G5] Zabór cudzej własności [H1] Kostka która w wodzie się pieni [J5] Styl zwany Odrodzeniem [K1] Gatunek strusia [L7] Najświeższa informacja [M1] Zagadka poetycka.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(D1, H7, G9, H2, E6, C9, D10, L1, E8) (B3, G11, M4, E11, D3) (J12, L9, B2, E8, J6) (K1, M11) (F1, G6, B4, E10, A2, D6, G2, L3, C4) (D12, A2, J3, D7, G10, B5, A7, E12, A8, B10)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres pocztowy, poczty elektronicznej redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **16. listopada 2008 roku**. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: „JESTEŚMY ŚWIADKAMI JEZUSA I JEGO MATKI W SANKTUARIO BYDGOSKIEJ GOLGOTY”. Nagrodę otrzymuje **Łucja Spychała**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Łabendzińskiego 4. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz;

323-48-42 ks. Ryszard Szymkowiak

323-48-41 ks. Janusz Tomczak;

323-48-46 ks. Wojciech Retman

323-48-43 ks. Dariusz Wesolek;

323-48-44 ks. Marek Januchowski

Biuro Parafialne (tel. (052) 323-48-35 lub 346-76-25 od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku 21. listopada 2008 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 21. grudnia 2008 r.

Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbk.m.pl * www.naosc.mbk.m.pl * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

BUDOWLE PARAFIALNE (1)

Parafia nasza powstała na zupełnym pustkowiu. W czasie 25-lecia trzeba było wybudować wiele obiektów. Większość z nich widzimy, a jeden jeszcze jest w budowie. Ale są też i takie, po których nie ma już śladu. Postaram się je pokrótce opisać i wskazać, że nasze obiekty parafialne zajmują niecałe pół hektara terenu.

Ale po kolei:

„BETLEJEMKA”

To prymitywna tymczasowa kapliczka, jako budowla drewniana (z tzw. okraglaków), pokryta folią i papą na deskach szalunkowych. W ścianę boczną wmontowano używane już różne okna.

Powstała w czasie od 2 października do 22 grudnia 1983 roku. Miała wyodrębnione prezbiterium z wyjściem do barakowozu służącego za zakrystię. Do celów liturgicznych służyła dokładnie rok, bo do 22 grudnia 1984 roku.

Część jej rozebrano i wypożyczono do parafii św. Mateusza, a część przez jakiś czas służyła jako pomieszczenie na sprzęt budowlany. Dziś nie ma już po niej śladu, chyba że jedna z dwóch brzoźek rosnących wówczas w prezbiterium, między którymi stała nasza "Biała Pieta". Jej powierzchnia wynosiła niecałe 180 metrów kwadratowych.

TYMCZASOWA KAPLICA

Budowę jej rozpoczęto 19 marca 1984 roku, a zakończono w stanie surowym 21 grudnia tegoż roku. Pierwszym nabożeństwem odprawianym w niej była Pasterka 24 grudnia 1984. Wtedy jeszcze nie była wybielona, bez rynien, ławek, z niewykończonymi bocznymi dwiema salkami. Były wykonane już dwa spośród 4 mieszkań dla księży. Część mieszkalna była na całej powierzchni podpiwniczona, gdzie znajdo-

wała się kotłownia i miejsce na opał, oraz pomieszczenia gospodarcze. Ostatecznie, oprócz części mieszkalnej rozebrana została w 1999 roku. Część mieszkalną rozebrano w 2006 roku. Całkowita jej powierzchnia to 520 metrów kwadratowych, z czego główna część kaplicy to 410 metrów, a reszta to salki i mieszkania.

DOM KATECHETYCZNY

To budynek zwany też parafialnym, stanowiący w zasadzie integralną część z budynkiem mieszkalnym (plebania). Miał służyć do katechizacji dzieci i młodzieży, bowiem wtedy jeszcze nie było religii w szkołach. Pierwsze wykopy pod budynek wykonano 14 kwietnia 1985 roku, a w dniu 2 listopada murarze rozpoczęli stawianie narożników murów zewnętrznych na zalanym już stropie piwnicy. W dniu 7 października 1986 roku ks. kanonik Andrzej Zawadzki z Koronowa poświęcił dwie pierwsze salki św. Maksymiliana Kolbe i św. Jana Bosko. Pozostałe były jeszcze nie wykończone. Od 12 października rozpoczęły się nauki katechezy. Dalsza budowa postępowała prawie jednakowo z domem mieszkalnym, choć w niektórych etapach go wyprzedzała. Ukończony w marcu 1988 roku. Jego powierzchnia zabudowy to około 255 metrów kwadratowych. Jest budynkiem dwupiętrowym i podpiwniczonym. Znajdują się w nim salki, biura, punkty sanitarne i gospodarcze itp. W piwnicy warsztaty, przyłącza wodne i węzeł ciepły.

BUDYNEK MIESZKALNY - PLEBANIA

Jest budynkiem jednopiętrowym, podpiwniczonym w całości, o powierzchni zabudowy około 600 metrów kwadratowych. Znajdują się tam mieszkania dla księży, kuchnia, refektarz, pomieszczenia sanitarne i gospodarcze, oraz biuro parafialne i w pewnej części Duszpasterstwo Akademic-

kie "Martyria" i siedziba CKK "Wiatrak". Ukończony i poświęcony został razem z domem katechetycznym przez ks. bpa Mariana Przykuckiego w dniu 20 marca 1988 roku.

KOŚCIÓŁ

Kościół nasz to duży kompleks w zasadzie trzech odrębnych budynków tworzących całość. Tak był konstrukcyjnie pomyślany i tak budowany, choć poszczególne fazy nakładały się na siebie. Tak też spróbuję go opisać. Wspomnę, że pozwolenie na budowę otrzymaliśmy 10 listopada 1986 roku, a za dzień rozpoczęcia budowy przyjmuje się 19 marca 1987. Rozpoczęto budowę od zakrystii. (dokończenie w następnym wydaniu). (cdn)

KfAD



Przychodnia MICRO-MED

ul. Wańkowicza 1
85-796 Bydgoszcz (Przylesie),
tel. (052) 343-30-62

USŁUGI

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek * **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamek * klódki * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii

w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku
9.00 - 17.00; w soboty 9.00 - 13.00,
Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4
(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. **0 501 404 302**

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Jakie znaczenie ma modlitwa za dusze czyśćcowe?
Krystyna

Według Pisma Św. i nauki Kościoła po śmierci następuje sąd szczegółowy, który polega na odniesieniu życia zmarłego do Chrystusa i albo dokonuje się oczyszczenie (czyścić), albo otwiera się bezpośrednio niebo, albo zostaje potępiony na wieki.

Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą przez oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba.

Z tej racji, że istnieje łączność duchowa między Kościołem ziemskim a niebiańskim i następuje duchowa wymiana darów, dusze, które już są w niebie mogą się wstawiać za

nami, jak również te, które są w czyśćcu. Nieśw. te dusze, które są w czyśćcu nie są w stanie same sobie pomóc. Potrzebują naszego wsparcia - ludzi żyjących na ziemi - a w szczególności Ofiary eucharystycznej, ale także naszych modlitw, jałmużny, odpustów i dzieł pokutnych za zmarłych. Nie możemy jednak na tym poprzestać! Tym bardziej jesteśmy w stanie pomóc duszom czyśćcowym (i nie tylko), jeżeli będziemy prowadzili coraz doskonalsze życie zgodne z wolą Bożą, czyli jeżeli będziemy się coraz bardziej uświęcali i przygotowywali do spotkania z Bogiem w wieczności, zgodnie z zaleceniem Chrystusa:

"Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5, 48).

Od redakcji: Zachęcamy czytających tę rubrykę do zadawania następujących pytań.



1.11.2008 - tradycyjna modlitwa za zmarłych przygotowana przez studentów DA "Martyria"



2.11.2008 - odbyły się w parafii pw. św. Mateusza "I Zaduszki dziennikarskie", w których brali udział dziennikarze bydgoskich mediów. Mszę św. za zmarłych dziennikarzy celebrował ks. Mariusz Kuciński, grał kwartet smyczkowy (fot. u dołu)



9.11.2008 - XXVI Droga Krzyżowa na Kalwarii Bydgoskiej, w której wzięło udział kilkaset osób



11.11.2008 - Msza św. w Dzień Niepodległości

fol. Wiesław Kajdasz (8x)



Od 11.10.2008 - można oglądać w parafialnym kościele wystawę wizerunków Chrystusa, które namalował Jan Kaja. Wystawę umieszczono nietypowo na balustradzie chóru. Aby ją zwiedzić należy skierować wzrok - ku górze - warto to zrobić



26.10.2008 - z udziałem ks. bpa Jana Tyrawy, władz bydgoskich uczelni, studentów, zaproszonych gości i parafian odbyła się doroczna Ogólnobydgoska Inauguracja roku akademickiego 2008/2009



Od 3 do 11.11.2008 - trwała pielgrzymka parafialna do Ziemi Świętej, której przewodniczył ks. proboszcz Jan Andrzejczak. Trasa pielgrzymki wiodła m.in. przez: Tel-Awiv, Jerozolimę, Górę Tabor, Masadę, Qumran, Hajfę

fol. Krystyna Bylińska